Ner 277. Kraków 5 Grudnia — Sroda Rok 1866.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie . . .	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus . . .	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Tomasz Kochański* plac Maryacki Ner 361.— W Wiedniu p. *A. Oppelik,* Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, 20 rue des Tournelles.— Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka N. 240 – w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 4 grudnia.

Pod napisem: Niebezpieczeństwa dla Austryi zamieściła wiedeńska *Presse* artykuł, którego pominąć nie możemy. Zdaniem jej z dwóch stron grożą one monarchii: od Rosyi i od Prus.

Wybornie skreśliła *Presse* politykę Rosyi, która przestała być panslawistyczną a jest rosyjską, tak jak polityka niemiecka jest teraz pruską. Panslawizm dla Rosyi a pangermanizm dla Prus, to tylko drogi do owej p. Lavaletta „opatrznościowej" polityki aglomeratów, po prostu polityki ras pod sztandarem cezaryzmu. Pisaliśmy też zaraz po traktacie prażskim, że z taką polityką Rosya wystąpić musi. Po zwycięztwie Prus i jego skutkach, było to nieuchronnem. Zdaje się, że chociaż późno przekonała się o tem *Presse.* Potrzeba jej było na to świeżych wystąpień prasy rosyjskiej przeciw Austryi, i ajentów rosyjskich schwytanych w Galicyi, i owych pogłosek przesadzonych o przygotowaniach wojennych w Rosyi, popotrzeba było tego wszystkiego, aby wreszcie widziała jasno. Widzi i pisze, że to polityka zdobywcza, od której Rosya od półtora wieku nie zboczyła, że wypoczynek Rosyi jest tylko wyczekiwaniem dogodnej sposobności, i sądzi, że dzisiejsza jest najkorzystniejszą. Jak sępy rzucają się — pisze *Presse* — na rannego zwierza, tak nieprzyjaciele Austryi gotowi rzucić się na powaloną monarchię. W egoizmie Prus i Włoch ma Rosya naturalnych sprzymierzeńców, nie potrzebuje nawet wiązać ich traktatem. Gabinet wiedeński, według *Pressy,* nie może ani przeszkodzić przygotowaniom Rosyi do napadu na Austryą, ani zmienić przekonań gabinetu petersburskiego. Korzyści jakieby Rosya ze zwycięstwa Austryi odniosła, są tak ogromne, że nawet skrupuły rządu co do wierności traktatom uledzby mogły. Rosya, pisze dziś *Presse,* zna tylko jedną wierność, dla swojego interesu. Grabież Galicyi dałaby jej silną granicę na południu, poddałaby ostatecznie Polaków, a przez Ruś i Bukowinę wprowadziłaby ją klinem w Węgry. Wszystko to, lubo nieco zbyt pessymistycznie, widzi dzisiaj *Presse,* że jeżeli p. Beust nie może planów rosyjskich i wojennych przygotowań zmienić, może przynajmniej skrzyżować międzynarodowe przygotowania Rosyi do walki z Austryą; może, jeżeli nie przyjaźń to przynajmniej neutralność ich bez poświęcenia honoru Austryi okupić, a przymierze mocarstw zachodnich i opinii publicznej europejskiej dla Austryi uzyskać; może przedewszystkiem zamurować wyłomy, któremi się usiłuje wedrzeć nieprzyjaciel. Tak dzisiejsza *Presse* pisze; my nic innego nie powtarzamy od ostatnich wypadków.

Równie wybornie skreśla *Presse* stanowisko Austryi co do Prus. Niema wątpliwości, pisze ona, że powodem rozjątrzenia Prus przeciw Austryi jest posądzanie Austryi o stawianie zapor planom niemieckim p. Bismarka. Niemiecka mowa p. Kurandy w sejmie Dolnej Austryi, spowodowała organ tego ministra do napomnienia ludu pruskiego, aby się do nowej walki gotował przeciw Austryi, skoro ta pragnie znów zdobyć supremacyą w Niemczech. Program p. Beusta ogłoszony w *Gazecie Kolońskiej*, mianuje br. Beusta stróżem linii Menu przeciw Prusom. Pokąd Austrya będzie gotową oddać krew i mienie na obronę państw południowych niemieckich, pokąd będzie się wdawać w Niemczech, pótąd Prusy będą jej nieprzyjacielem i z nieprzyjaciołmi jej łączyć się nie przestaną. Od chwili zaś, jak Austrya zostawi lud niemiecki, aby się z Bismarkiem porozumiał, Prusy nie mają ani powodu ani pozoru do wojny z Austryą, a nawet własnym ich byłoby interesem, zostawać z nią w przymierzu wobec przewagi rosyjskiej, dla nich niebezpiecznej. Gdyby Austrya była w pełni swej potęgi, *Presse* rozumiałaby politykę na wszystkie strony stawiającą czoło, gdy tymczasem podczas nawet wojny zabrakło jej siły, aby każdą ręką innego nieprzyjaciela odepchnąć. Teraz jest obowiązkiem wszystkie siły zwrócić na jeden punkt najbardziej zagrożony i tył sobie zasłonić. Precz więc, woła *Presse*, ze zmniejszonem wydaniem bundestagowej polityki! W jej miejsce inaugurować trzeba politykę czysto austryacką.

Tego a nie innego wyrażenia użyliśmy, wynurzając nadzieję, jaką będzie polityka p. Beusta, kiedy jego nominacya tyle rodziła domysłów pod względem drogi jaką pójdzie, czy niemiecką lub inną. Ciesząc się, że choć późno, jesteśmy z *Pressą* wzgodzie, nie bylibyśmy podejmowali jej artykułu, bo nie było w nim dotąd nic dla czytelników naszych nowego, gdyby *Presse* nie dawała dalej rady, na które zgodzić się nie możemy. Dla tego właśnie bezstronność każe nam głos jej zostawić i zacytować dosłownie. Pisze więc dalej *Presse*:

Nie przymierza zdobywać sobie możemy, prowadząc dalej politykę naszą, a tem mniej możemy wystąpić w ściśniętych kolumnach przeciw nieprzyjaciołom naszym. Polityka wrześniowa rozszerza wyłomy, któremi nieprzyjaciel wtargnąć chce do Austryi, żywi waśnie narodowości, rozwięzuje węzły łączące pojedyncze części państwa, staje się powodem, że małe narodowości zwracają wzrok ku zagranicy. Podczas gdy stopniowanie uroszczeń węgierskich daje Prusom pohop do mieszania się, dostarcza niezadowolenie Rusinów protekstu Rosyi ujmowania się za swemi współnarodowcami i współwyznawcami.

Jak dalece Prusy skłonne są korzystać z nastręczonej im przez ministeryum Belcredego-Beusta sposobności, dowodzą najświeższe artykuły wstępne prusko-półurzędowych dzienników, które sprawę węgierską cechują jako między-narodową. Artykuły te, jak nam z dobrego źródła donoszą, posyłane są ztąd do Berlina; wzywają one Prusy jako poręczyciela konstytucyi węgierskiej, która jednakże w formie redakcyi pietnastu nigdy nie istniała. Zniesione przez samych Węgrów prerogatywy szlachectwa i wolność religijna, postawione są wprawdzie pod opiekę narodową, lecz nie pod opiekę Prus, tylko pod opiekę Anglii i Holandyi. *Wanderer* szkicuje dziś, na podstawie owych artykułów dziennikarskich zamiar Prus w ten sposób, iż chcą one Węgry do stopniowania swych żądań ośmielić aż do przesady, aby przeszkodzić możebności pojednania i wyprowadzić ztąd dziwny wniosek, że rząd jeszcze przed końcem r. 1866 ministeryum węgierskie zamianować musi. Ministeryum wiedeńskie niepowinno się dać Prusom prześcignąć. Według tej teoryi powinnoby ministeryum wojny sto tysięcy własnych żołnierzy wytępić, aby mu Prusy w wojnie 50 tysięcy nie wystrzelały. W każdym razie oszczędzi się Prusom zachodu zrujnowania Austryi, jeżeli się taż sama zrujnuje. Prusy nie potrzebują być czynnemi w rozpadnięciu się Austryi, jeżeli gabinet wiedeński sam podzieli państwo.

Również nie potrzebuje Rosya knować pomiędzy Rusinami, jeżeli jej tychże pędzą w objęcia. Chodzi tu o powstrzymanie uciemiężenia narodowości, podczas gdy w Peszcie ukrócić wypada ambitną, chciwą panowania frakcyę. Zamianowanie Gołuchowskiego zawierało jednak w sobie kontrast oswobodzenia Rusinów. Gołuchowski reprezentuje lwowską partyą szlachecką, która Rusinom żadnych koncesyj uczynić nie chce. Ostatnie wypadki na sejmie lwowskim dowodzą, jak pycha junkrów polskich gwałtem wywołuje niezadowolenie jednego z najlojalniejszych ludów Austryi. Jeżeli rząd chce mieć pokój w Galicyi, musi się oprzeć na stronnictwie przyjaznem Rusinom między Polakami, którzy współmieszkańcom prowincyi, jeżeli nie autonomicznego zarządu, to przynajmniej równouprawnienia dozwolić chce. Twórcy dyplomu wrześniowego, ani chłopi polscy, ani Rusini nie lubią, i pierwsi i drudzy są jednak najsilniejszemi podporami tronu w Galicyi, gdyż ci nienawidzą Rosyi z narodowych — tamci (należą oni albo do grecko-unickiego kościoła, albo do starowierców), z religijnych względów. Parlamentarna jedność państwa, nadająca wszystkim obywatelom równe prawa, jest najniezawodniejszym środkiem przeciw ponętom rosyjskim pomiędzy Rusinami, którzy z gotowością poszli za wezwaniem do Reichsratu.

Polityka rządu, równie wewnętrzna jak zagraniczna, jest we wszystkich kierunkach tego rodzaju, aby niebezpieczeństwo wiszące nad Austryą zwiększyć i przyśpieszyć. A pod żadnym względem nie czynią się przygotowania, aby nieprzyjacielowi stawić czoło. W obec pragnień ludu za wolnością i prawem, odbrzmiewa nieustanne „nie!", dążności przewrotowe nową z dniem każdym karm' pozyskują. Zgnilizna i rozkład podkopują wszelkie filary naszego domu, a budowniczowie zamiast wziąść się całą siłą do nowego gmachu, lub tylko wznieść jego podpory, ciągną mur pomiędzy obu jego skrzydłami, których już wspólne belki nie wstrzymują. Prusy ukończą 10go grudnia formacyą trzech nowych korpusów; Francya postawiła plan nowej swej organizacyi wojskowej; w Austryi tylko zawsze jeszcze nie słychać o szczegółowem zwiększeniu siły obrony. W pewnej krotochwili angielskiej czuje bohater sztuki przy odsłonięciu kortyny potrzebę kichnięcia, lecz przez trzy akty rozmaite zdarzenia przeszkadzają mu kichnąć. Cały dowcip sztuki na tem zależy, że po spadnięciu zasłony zagrzmiało straszliwe kichnięcie. I my czujemy nagłą potrzebę reform, lecz nie wprzód dojdziemy do nich — aż zasłona spadnie.

Nie dziw, że dziennik włoski dziś na seryo ogłasza wiadomość, że Prusy spierają się z Włochami o posiadanie Tryestu, że ciury już o nasze szaty w kostki grają zanim na krzyż przybici zostaniem. Lecz nie.... jesteśmy już przybici na krzyżu. Nie dziw, jeżeli troska ołowiem cięży na naszych umysłach, i wszelka groźna pogłoska, choćby jak niegodna wiary, w Austryi krocie znajduje wierzących.

Znając namiętność, jaką tchną dzisiaj dzienniki niemieckie, która nawet przytłumia w nich patryotyzm, obawialiśmy się, że te wszystkie piękne słowa *Pressy* skończą się na parlamentaryzmie. Konkluzya jednak przeszła nasze oczekiwania. Rozum polityczny, z którym *Presse* oswoiła czytelników swoich, nie pozwalał nam domyślać się, że skoro Rosya walczy bronią narodowości, *Presse* broń tę odeprzeć zechce zaparciem narodowości w Austryi i wciągnięciem ich przymusowo do Reichsratu. Bo nie łudźmy się: o to głównie chodzi.

Jeżeli wyłomami przez które wedrzeć się chce nieprzyjaciel, są narodowości w Austryi to czemże je zapełnić jeżeli nie uznaniem ich najzupełniéjszem, tak by nie słabość lub niechęć, ale siłę przeciw Rosyi przedstawiały? Austrya składa się z narodów, tego *Presse* ani ktokolwiek nie zmieni, nie zniszczy ich nikt, skoro żelazna niemiecka centralizacya tego niedokazała. Nie złamie ich przymusowy parlament, ale je osłabi i zniechęci. Tego właśnie pragnie Rosya. Wtedy wyłomy staną się łatwymi do zdobycia. Wtedy ale wtedy dopiero, pessymizm *Pressy* zostanie usprawiedliwiony; wtedy będzie ona mogła pisać, że Austrya nie może powstrzymać Rosyi w jéj zdobywczych planach. Dopokąd atoli Austrya wytrwa w polityce, która narodowościom monarchią składającym sprawiedliwość wymierzyć postanowiła i wymierza, napróżno przesadzać trwogę przed zachciankami Rosyi. Na sile owych narodowości opiera się potęga monarchii, polityka jej polega na tem, aby znalazły pod jéj berłem te swobody, te prawa, tę administracyą których im żadne państwo dać niezdolne. Austrya będzie wówczas tak silną, że opieki jéj inne szukać będą. Bo Austrya jest monarchią, która właśnie dowieść powinna, i taka jéj misya naturą rzeczy wskazana, że nie polityka aglomeratów, nie polityka ras, daje swobody narodom, które się w dzisiejszym składzie Europy same ostać nie mogą, ale polityka co zamiast na pochłonięciu na tak zwanej asymilacyi, na słuszności i uznaniu praw narodowych zawisła. Znanym jest pewnikiem, że z nieprzyjacielem jego własną bronią walczyć należy. Jeżeli dzienniki rosyjskie walczą narodowością przeciw Austryi, i w jéj imieniu stawiają kwestyę galicyjską, czemużby austryackie przeciw Rosyi téj saméj nie użyły broni i niepostawiły kwestyi ruskiéj? Ruś, to nie naród w samej tylko Galicyi zamieszkały. Punkt ciężkości może być równie we Lwowie jak w Kijowie. Powiedzieliśmy to dawno. Za Lwowem przemawia cywilizacya i wolność religijna, i sejm i język, swobody jakich Rusini naddnieprscy nie znają i tak długo zapewne znać nie będą jak długo pod rządem rosyjskim zostawać będą. Wobec polityki rosyjskiéj na pseudo-narodowem tle osnutéj, trzeba stawiać politykę narodową na wolności opartą; wobec ucisku sprawiedliwość — a nie parlamentaryzm, który dotąd w formie przymusu się objawia.

Z zadziwieniem widzieliśmy w *Presse* owe zdania o Namiestniku w Galicyi, o lwowskiem stronnictwie szlacheckiem, o polskich „junkrach", które nie z doświadczenia własnego zaczerpnęła, ale z dzienników niemiecko-rosyjskich. Za nadto jest ona poważnym organem, aby się zgadzało z jej godnością podobne brednie powtarzać. *Presse* zna hr. Gołuchowskiego od dawna, kiedy godność namiestnika pierwszy raz piastował; wie dobrze, czy nominacya jego mogła mieć znaczenie ucisku Rusinów? A więc zapomnienie odczytania po rusku listu cesarskiego na jednem posiedzeniu sejmu, a odczytanie go na następnem, to dowód ucisku narodowości? Niewybranie do komisyi tych posłów, których sobie Rusini życzyli, to już dowód uciemiężenia całej narodowości i to ze strony „junkrów" polskich? Nie, tego na seryo *Presse* napisać nie mogła. Wie ona aż nadto dobrze, że Sejm zrobił wszystko co mógł zrobić; że równouprawnienia tak na sejmie jak we wszystkich stosunkach używają Rusini; że jeżeli mają jakie żądania, postawić je mogą każdej chwili, a Sejm porównie z rządem wszelką słuszność oddać im gotów. Ale co gorzej, że widzimy *Pressę* w polityce przedbachowskiej, która jedyną podporę tronu w Galicyi w chłopach i Rusinach upatrywała. Niechaj *Presse* uważa, bo w zapale za Reichsrathem gotowa wzywać rząd do polityki, na którą czas i okoliczności całun zapomnienia rzuciły! Nic więc oczu otworzyć nie zdoła niemieckiemu stronnictwu, skoro tylko chodzi o jego ulubieńca? Bo przecież, jeżeli *Presse* to czyni, wyznaje w końcu, iż powodem do tego jest — że Rusini chętnie pójdą do Reichsrathu!...

Wracając do głównego przedmiotu artykułu, od któregobyśmy chętnie nie byli odeszli, powiemy w końcu, że jeżeli *Presse* widzi jasno w polityce Rosyi, to jednakowoż nie dosyć, aby wiedzieć, że polityka ta zawszeby była wystąpiła, jakiekolwiek byćby mogło postępowanie Austryi. Wszystko dla niej pozorem, a jak słusznie pisze *Presse,* od półtorasta lat kroczy Rosya tym zaborczym torem, i na chwilę z niego nie zboczyła. Szuka zawsze sposobności, i dla tego też byliśmy pewni, że wystąpi po nieszczęśliwej klęsce pod Königgrätzem. To było nieuniknionem. Ale w wyborze sposobności przerachowała się Rosya już nieraz, a ostatni raz w wojnie krymskiej. W osłabieniu więc Austryi, ale nie w nominacyi Namiestnika Galicyi, i w jakimś wymarzonym ucisku Rusinów, szukać trzeba powodu kierunku polityki rosyjskiej. Niebezpieczeństwo atoli, które *Presse* w tak czarnych przedstawia kolorach, leży równie tylko w osłabieniu Austryi. Osłabienie to, jakkolwiek się nie łudzimy, tak rozpaczliwem nam się nie wydaje, jak o niem z pewnem upodobaniem piszą dzienniki niemieckie. Wiele przesady kładziemy tu na karb ich nieukontentowania i opozycyi dla gabinetu, więcej jeszcze na rzecz namiętnego rozmiłowania się w Reichsracie. Szczęściem, że to cała Europa wie doskonale, inaczej mogłoby się stać dla monarchii szkodliwem, zwłaszcza chcąc zdobyć opinię publiczną, którą *Presse* radzi słusznie p. Beustowi pozyskać. Nie może ten minister, jak pisze *Presse*, zmienić planów rosyjskich, ale może je skrzyżować, i rachujemy, że to uczyni. Lecz, aby Austrya nie mogła się sprzeciwić przygotowaniom wojennym Rosyi, i w razie danym stawić jej czoła, to chyba wtedy, gdyby się uważała za „ukrzyżowaną", jak pisze *Presse.* Tak nie jest. Osłabioną jest Austrya, to pewna, lecz żeby wyjść z tego osłabienia i stać się potężną, trzeba tylko więcej ducha jedności w ludach Austryi i nieco poświęcenia wewnątrz, a więcej stanowczości rządu, i nieco inicyatywy gabinetu na zewnątrz. Wtedy to, co niebezpieczeństwem jest dzisiaj, być niem przestanie.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Wytrząsam torbę paryskich nowin bezładnie, tak jak krążą po mieście — bo próżnobym się silił na ich uklasyfikowanie, tak są różne i niespojne.

A najpierw, nowina: że Cesarzowa Francuska ma zamiar jechać do Rzymu właśnie w fatalnym terminie wykonania ugody wrześniowej, mocno uderzyła mieszkańców Stolicy. Wrażenie objawiło się zdziwieniem — potem nastały szemrania, a nakoniec protestacya otwarta, zredagowana tonem poważnym a stanowczym przez deputowanego Guéroult.

Niepewna wiadomość podana przez *La Patrie,* miała *pewno* na celu wybadanie opinii publicznej: już ją zbadano. *Opinia narodowa* której nagłówek tą razą całkiem prawdziwy, odpowiedziała przez usta redaktora-deputata, że zamierzony krok jest ważny, bo Cesarzowej od kobiety odłączyć nie podobna: polityka osacza ją do koła — gdzie ona jedzie tam jedzie Francya. Że więc, jeżeli Francya, mimo zapowiedzianego opuszczenia Rzymu, ma tam pozostać, właściwiej daleko żeby ją tam reprezentował jenerał Montebello niż Cesarzowa Eugenia. Cóż będzie, jeżeli w chwili takiej jak ta która dla odwiecznego miasta nadchodzi, zapaleniec jaki wystąpi z nieprzyjazną manifestacyą! Ugodzi ona w osobę Cesarza Napoleona.

Wychodzimy na to, żeby się *experyment* polityczny spełnił bez przymusu, z zupełną swobodą. Trzymajmyż się zdaleka! woła Guèroult — i przez trzy kolumny gada w powyższym duchu co myśli o podróży Cesarzowej. W końcu powiada: „Poddajemy uwagi nasze pod wysoką mądrość Cesarza i takt matki Cesarzewicza."

Artykul Gueroulta pod tytułem *Podróż Cesarzowej* zwrócił uwagę powszechną: po kawiarniach głośno go czytano, na ulicy nawet mu potakiwano. Ani wątpić, że kiedy tyle narobił hałasu w Paryżu, w Compiégne zostanie wzięty pod rozwagę. Dotąd atoli, ognisko parowca przygotowanego do przewozu Cesarzowej, nie zgaszone.

Nowina druga: śmierć Gavarniego. Sławny rytownik któremu ludzkość tyle wesołych chwil zawdzięcza, umarł pogrążony w czarnej melancholii. Takie to bywają szyderstwa losu! Kiedyśmy mu wszyscy zazdrościli humoru i tej wesołości niewyczerpanej, którą nas karmił przez blisko pół wieku — on przez czarną krepę na śmieszności ludzkie spozierał... Całunem nieprzepartego smutku okryty, żył odludnie, a raczej gasnął, oddając ludziom codziennie cały ogromny zapas promiennej wesołości którą go obdarzyły nieba.

Wywłaszczenie z lubego ustronia które sobie urządził na skraju bulońskiego lasu, spowodowane przeprowadzeniem tamtędy drogi żelaznej opaskowej, skwasiło go do reszty: wypędzony ze swego domku i ogródka umarł niebawem, licząc dopiero lat sześćdziesiąt pięć.

Sulpicyusz, Paweł Chevalier, wyszedł, jak Molier z paryzkiego ludu: urodził się w Paryżu 1801 roku. Początkowo był mechanikiem. Ołówek — podobnie jak wiele innych piór i ołówków — podała jemu nędza. Dla zarobienia kawałka chleba, rysował najpierw figury do Zurnalu Mód. Ta praca naturalnym spadkiem zaprowadziła go do karykatury w której był niezrównanym mistrzem.

Gavarni, nazwa jednego z Pyrenejskich szczytów podpisana u spodu ślicznej jego akwarelli, dostała się Pawłowi Chevalier przypadkiem: mniemano, że to nazwisko malarza i poczęto sławić „Gavariniego". Od sławy otrzymane miano, zatrzymał i zwrócił sławie — nieśmiertelne. Tak w naukach jak w sztuce zajaśniał Gavarni jaśnieć będzie dopóki rozum i dowcip u ludzi coś znaczy. Brylantami jego arytystycznego dzieła są: *Les Enfants terribles, Les Fourberies de femmes, Les Actrices i le Carnaval.*

Nowina trzecia: Śmierć akademika Barante. Umarł w ośmdziesiątym piątym roku życia w swoim zamku (Puy de Drôme) z którego już od dawna nie wyjeżdżał.

Barante zostawił po sobie znakomite studyum historyczne pod tytułem: *Les Ducs de Bourgogne.* Akademia francuska traci w nim niepospolitego członka, a kraj jedną ze swoich literackich illustracyj.

Nowina czwarta: Liszt ma przybyć w przyszłym miesiącu z Rzymu do Paryża, celem wykonania w teatrze włoskim nowego *Oratorium* które właśnie ukończył.

Nowy utwór o którym już cuda opowiadają, zowie się *„Chrystus".* Pragniemy szczerze, żeby pod taką nazwą występujące na paryzkiej widowni dzieło, zostawiło lepsze wspomnienie jak przeszłoroczna *Msza,* wykonana w kościele świętego Eustachego. Wtedy, ludzie najlepszej woli, nie zrozumieli w jaki sposób Liszt pana Boga chwali? Naśladowcza harmonia *wojującego Kościoła.* dotąd nieharmonijnie brzmi w uszach tych co ją słyszeli.

W teatrze włoskim pojawi się tej zimy druga osobliwość *Manfred* z muzyką Schummanna. Trzeba stawiać obok siebie antitezy; nikt nie będzie znaczenia ich dochodził — to trud niepotrzebny — ale białe obok czarnego, każdego uderzy.

Nowina piąta: Wielkie wrażenie sprawione na tutejszej scenie przez Mulata Ira Aldridge, który wystąpił w roli Otella; sądzę, że Kraków go niezapomniał.

Syn negra i mulatki, Aldridge na to jedynie został aktorem żeby przedstawiać *Weneckiego Maura*: całą tę rolę gra po angielsku. Dezdemona opowiadamu po francusku — nie dziwota że się nie rozumieją.

Aktor Amerykański stanowi główny powab takiego przedstawienia. Jest to artysta niepospolity. Od dawna sławny w Ameryce i Anglii, Aldridge tylko w roli Otella występuje: powiada, że tę wyłącznie pojmuje całą naturą swoją — instynktem, umysłem i sercem ogarnia — wszystkie inne są jemu niezrozumiałe.

Ten połowiczny artyzm, jest uderzającym objawem: stwierdza on poniekąd, zdania naturalistów uważających Murzyna za niekompletnego człowieka.

Stosuje się to jednak wyłącznie do umysłu Aldridga: powierzchowność jego, pośledniego gatunku rasy ludzkiej wcale nie dowodzi. Skoro wejdzie na scenę w bogatym stroju z wielkim wdziękiem noszonym, nie można się wstrzymać od wykrzyku podziwienia. Postawa jego poważna, ruchy łatwe w najlepszym znaczeniu tego słowa rysy męzkie rzadkiej piękności wzmocnione cerą brązową; całość uderzająca — niezmiernie charakterystyczna.

Nie miłe brzmienie angielskiej mowy, osłabia nieco pierwsze wrażenie — ale gra aktora i duch sztuki, wnet znowu jednają mu sympatyą cudzoziemców — w końcu Szekspirowski demon porywa całe zgromadzenie.

Ze wszystkich znanych tutaj przedstawicieli Otella, Aldridga niezawodnie przedstawia go najlepiej: jako specyalista, najsubtelniej cieniuje wszystkie fałdy tej trudnej roli. Na przemiany jest łaskawym lwem klatki i dzikim lwem pustyni. Zdolność do cierpienia i zazdrości widocznie ma wrodzoną — inaczej nie mógłby tych uczuć oddawać tak doskonale. Szlachetność, w stanie dzikim, jak u króla pustyni, czasami na twarzy jego miga jak połysk słońca na czarnej chmurze. Nic wyższego w sztuce, nic dziwniejszego w teatrze, jak Szekspir tak pojęty i przedstawiony.

Wywołano wielokrotnie Aldridga. Przedstawienie trwało do pierwszej po północy — a coraz żywsze i gorętsze było; w miarę rozwoju dramy, widocznie wraz z Otellem dostawali gorączki.

Rzecz godna uwagi, że Francya nie ma wcale tragików. Skoro miejscowi aktorowie wystąpią w tragedyi, ziewanie ciągłe, i usprawiedliwione całkowicie. Trzeba zagranicznych, jak Rossi albo Aldridge, żeby zatrzęśli teatrem. Wzruszenia takie lubią Paryżanie. *Saffo,* tragedya liryczna na afiszu włoskim zapowiedziana, zyska pewno niezwykłe powodzenie, bo Włoszka grecką Safonę rozumie.

Nowina szósta: Otwarcie wielkiej sali *Atheneum* przy ulicy Scribego. Sala ta, zbudowana przez krewnego Meyerbeera, pana Bischoffscheim, boga-

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 1 grudnia.

+ Usłyszawszy pierwszy raz wnioski Dra Dietla dotyczące kwestyi edukacyjnej, uznając ich ważność, bolesnego doznało się wrażenia, że wnioskodawca poruszył tylko pięć punktów zamiast jej całości. Z miłem tedy uczuciem usłyszeliśmy wczoraj mowę wnioskodawcy popierającą te wnioski, bo one stanowią szczegół wielkiej sprawy edukacyi, którą osobna komisya ma sobie poruczoną. Mowa Dra Dietla nieprzybrana w krasomówcze ozdoby, idąc za treścią wniosków od szkółki ludowej aż do uniwersytetu, dotknęła wszystkich szczebli wychowania narodowego i materialnych jego potrzeb. Nie sam tylko system pedagogiczny orzeka o kierunku i rezultatach wychowania; są oraz rzeczy poboczne a jednak wielkiego wpływu na oświatę. Płaca, stanowisko nauczycieli i prawo emerytury powołuje zdolniejszych lub nieudolnych do tego zawodu. Uznają to obce rządy, które uważają oświatę ludu za siłę produkcyjną kraju. To też ciekawe były daty, przez mówcę przytoczone o rocznych płacach nauczycieli w różnych krajach europejskich. Okazało się z nich, że nawet mała Bawarya nakłada cztery razy tyle na ten cel co całe państwo austryackie. Nie dziwmyż się teraz rezultatom, do jakich na tej drodze się doszło. Sądzę, że w tych datach leży całe wyjaśnienie klęsk politycznych, jakie spadają na państwo, i ekonomicznych, jakie przygniatają kraje poszczególne.

Z podwójną gorliwością popierał wnioskodawca dwie sprawy obchodzące Kraków, jedną co do szkoły technicznej, drugą uniwersytetu; z podwójną gorliwością, mówię, jako specyalista w tych kwestyach i jako Krakowianin. Ustawicznie spotykam się z uwagą, że Kraków schodząc ze stanowiska stolicy pewnej części kraju pod względem politycznym, i administracyjnym, powinien stać się ogniskiem nauk i handlu. Przyznaję, że do przyjęcia takiego losu nie potrzeba wcale rezygnacyi: bo o ileż przyjemniej mieścić u siebie zakłady naukowe niżli same bióra, o ileż korzystniej otworzyć targi handlowe aniżeli hotele przejeżdżającym za interesami. Ale do jednego i do drugiego potrzeba opieki i inicyatywy, czy to sejmu, czy rządu. Sądzę, że komisya edukacyjna, która ma sobie oddaną tak ważną inicyatywę, powinna baczną zwracać uwagę na tę potrzebę protekcyi dla Krakowa. Nie byłoby nawet zbytnią protekcyą, gdyby Kraków obrano za siedzibę centralnej Rady wychowania, o której jest mowa; Rada ta, mająca być czemś więcej niż nadrzędną władzą, odsunąćby się powinna od ogniska władz administracyjnych a zespolić jeszcze więcej z całym kierunkiem naukowym kraju, którego punkt ciężkości chcianoby utworzyć w Krakowie. Trudność ta, że Namiestnik ma, według projektu Wydziału, przewodzić tej Radzie, łatwoby się ominęła mianowaniem zastępcy do tej czynności, już bez tego zastępstwa wymagającej; w ważniejszych zaś wypadkach parę razy do roku, kiedy jego obecność byłaby niezbędną — odległość Krakowa koleją żelazną nie jest tak wielką. W takiej konfiguracyi kraju, jaką ma Galicya, aby nie zepchnąć jednego miasta na korzyść drugiego, lub nie dać pierwszeństwa jednej części kraju nad drugą, niezbędnym jest system równowagi. Uznam tę potrzebę, gdy siedzibę Rady wychowania w Krakowie, jako zostającej w związku z instytucyami Towarzystwa naukowego krakowskiego, Towarzystwa Sztuk pięknych, które tam wzrosło, a to wszystko pod ręką tej Rady, wszystko zjednoczone mogłoby wzbudzić silne życie umysłowe.

Usłyszeliśmy jeszcze na tem samem posiedzeniu sejmu wywód Dra Rydzowskiego w sprawie legatu ś. p. Pelagii Russanowskiej, która przeznaczyła fundusz na utrzymanie Inwalidów polskich pod opieką Cesarza Napoleona III; gdyby nawet nie cel to opieka ustanowiona przez testatorkę wystarczała, aby zapis ten nie wszedł w życie.

Smutną stroną naszych stosunków administracyjnych jest ta, że zanadto wiele przeważa na ich zarząd polityka, i tyle mamy zapisów i instytucyj, w ktorych wola testatorów nie była szanowaną dla pewnych względów politycznych lub też dla nieposzanowania formy. Nie każdy zapis wchodzi w życie, a mniej jeszcze rozwija się według myśli testatora; większa ich część wiecznie leży nierozstrzygnięta, jakby czekano powrotu testatora, iżby wytłómaczył się z swojej woli i zmienił ją. Ten stan rzeczy odraża wielu od publicznych fundacyj. Obowiązkiem przeto jest reprezentacyi krajowej stanąć w obronie woli zmarłych fundatorów.

Odczytano również na tem posiedzeniu kilka energicznie wystylizowanych interpelacyj do Wydziału krajowego. Opozycya przeciw Wydziałowi kraj. jakkolwiek się daje trochę uczuwać nie jest jednak bezwzględną. Nie słychać jeszcze o nowej liście członków Wydziału, a tem mniej o zamiarze teraźniejszych ustępowania. Pojmujemy pewien rodzaj opozycyi, która służy za kontrolę lub za bodziec — pojmujemy pewne wskazówki dezaprobaty opinii; — ale nierozumiemy, aby z zaufania zupełnego przy wyborach jakieś ciało poważnie mogło się bezpośrednio przerzucać w potępienie bezwzględne. Nie biorąc wcale obrony działań Wydziału krajowego, sądzę, że jeżeli nie zadowolił wszystkich wymagań kraju, to ludzie nie zasłużyli wcale na bezwzględne potępienie. Brak inicyatywy jest zapewne wadą podobną jak brak przedsiębiorczości w gospodarstwie, ale, jak taż, nie może być powodem do zasądzenia zupełnej nieudolności.

Wiedeń 2 grudnia.

— r. Prawdą jest, co piszą dzienniki tutejsze o krokach poczynionych przez rząd austryacki w Paryżu dla ocalenia resztek legionu austryackiego w Mexyku. Przed kilku dniami ministerstwo spraw zagranicznych, poruszone naleganiami dziennika „Czasu" — a sądzę, że i wiedeńskiemu korespondentowi *Czasu* nie odmówią czytelnicy pewnej w tem zasługi — wysłało polecenie do ks. Metternicha, aby upraszał rządu francuskiego o zabezpieczenie takiego losu legionowi austryackiemu co i Francuzom w Mexyku przebywającym, na przypadek, gdyby Cesarz Maksymilian kraj opuścił.

Dotychczas ani br. Bruck, ani też kto inny nie doniósł tu wcale o przybyciu królewicza Humberta na dwór wiedeński w zamiarach matrymonialnych. Wszystko więc, co czytacie w dziennikach o przygotowaniach na jego przyjęcie, jest, co najmniej, przedwczesnem. Wątpić się godzi, aby ks. Humbert podjął podróż na północ przed rozwiązaniem kwestyi rzymskiej.

Wiedeń 2 grudnia.

α. Zdaje się, iż z początku miano zamiar zamknąć sejmy krajowe koło świąt Bożego Narodzenia i bezzwłocznie rozpisać nowe wybory. Ale trudno będzie zamiar takowy zastósować do sejmów Czech i Galicyi. Słyszę za pewne, iż hr. Gołuchowski poczynił już w tym względzie przedstawienie w ministerstwie stanu.

Życzenie wyrażone w wielu sejmach krajowych, aby przyznanem zostało i następnej sześcioletniej kadencyi prawo podejmowania zmian w ordynacyach wyborczych prostą większością, a nie $^2/_3$ głosów, nie natrafi podobno na opór rządu, bo nie jest jego zamiarem utrudniać lub wcale niemożliwą sejmom uczynić reformę ustawy wyborczej. Gdyby surowy przepis ordynacyj krajowych, iż w dalszych kadencyach postanowienia statutów krajowych zmieniane być mogą nie już prostą większością lecz większością, $^2/_3$ części głosów z pośród $^3/_4$ części posłów do głosowania żądanych, nie uległ żadnej zmianie, następstwo byłoby takie, iż reforma ordynacyi wyborczej miasto, jak zwykle bywa, od większości, od mniejszości byłaby zależną. Dla tego też dopokąd rząd uznawać będzie konieczność zmiany ustawy wyborczej, dopotąd nie nada mocy obowiązującej owemu przepisowi statutów krajowych, w myśl którego w następnych kadencyach nie większość, lecz mniejszość ma o niej stanowić.

Z Wołynia 25 listopada.

Chcąc być w gotowości na wszelki wypadek, Moskwa znowu się uzbraja. Mimo 800,000 wojska zostającego pod bronią i 480,000, będących na urlopie, nakazana rekrutacya w całem państwie w ilości 4ch ludzi na tysiąc dusz, zaś w guberniach zachodnich, z powodu jakichś niedoborów naliczonych z lat przeszłych, po 5ciu. Lecz moskiewskie dzienniki donoszące o tym ukazie, naganiając administracyę finansów powiadają: że zasoby państwa nie wystarczą na wszystkie potrzeby i rząd będzie zmuszony nałożyć na kraj nadzwyczajny podatek z całego kraju, aby mógł pokryć te wszystkie wydatki konieczne i nieuchronne bo od zadość uczynienia im całość i bezpieczeństwo państwa zależy.

Artykuł zamieszczony w *La France* pod tytułem *Uzbrojenia Rosyi* bardzo się Moskalom nie podoba, jak wszystko, co za granicą mówią i piszą o nich cudzoziemcy. To też prasa peryodyczna nie mogąc zakryć tego w zupełności, stara się udowodnić, że się tych napaści nie obawia, że o nie nie dba, bo Rosya jest dość silną i może stawić czoło nie tylko jakimś koalicyom przeciw niej zawiązywanym, lecz nawet potędze całej Europy, gdyby ta kiedykolwiek przeciw niej zjednoczyć się miała.

Journal de St Petersbourg Nr 243 zbijając zarzuty dziennika *La France* zapewnia naiwnie, że nakazana rekrutacya w Rosyi ma tylko na celu zapełnić zwyczajny ubytek w kadrach, jak to się robi we Francyi obecnie, i innych krajach, a przecie nikt tych państw o umyślne zbrojenie się dla przewidywanej wojny nie posądza. W końcu swego artykułu powiada: „Jeżeli więc Francya wyszukuje powodów, dla których jak mniema, uzbraja się Rosya, cóż to ma być wreszcie tak dziwnego, że gdy jest zagrożona przez hr. Gołuchowskiego przyszłym i niedalekim rozbiorem państwa swego, przedsiębierze powiększenie swoich sił zbrojnych?"

Zwykła moskiewska bezczelność i zuchwalstwo pokrywające swoje dzikie postępowanie filantropią, w słowach szumnego brzmienia — postępu, tolerancyi, dobra ludzkości, posuwa się aż do lekceważenia reform autonomicznych w Austryi a głównie ironia skierowana jest przeciw hr. Gołuchowskiemu reprezentującemu rząd Galicyi.

Pisałem dawniej, jaką walkę toczą z sobą moskiewskie dzienniki, z których jedne powstają na biórokracyę, przypisując jej wszystko złe co się dzieje w państwie, a drugie ją bronią. I my na chwilę mogliśmy przypuszczać, że Car nie wie o tem czego się dopuszczają jego namiestnicy, lecz reskrypt carski, przy którym przesyła Bezakowi order ś. Andrzeja, przekonywa nas, że Car za dobrze uznaje to wszystko, co wyrabiają Bergi, Kaufmany, Bezaki. A wyliczając w reskrypcie zasługi Bezaka dla Cara i państwa, w końcu powiada: że Bezak „szczęśliwie rozwiązał zadanie uspokojenie kraju powierzonego swemu zarządowi, że doprowadził go do prewdziwej pomyślności (!) zaprowadził w nim porządek, który zależy na dokonanem zjednoczeniu tego kraju od niepamiętnych czasów ruskiego, z innemi częściami naszej wielkiej ojczyzny." Reskrypt ten zdjął zasłonę z oczu i przekonal, że Car tę samą wyznaje politykę co jego namiestnicy, o których mniemano, że imienia jego nadużywają.

Podany do wiadomości publicznej manifiest Cara z powodu zaślubin następcy tronu, nie zasługuje na szczegółowy rozbiór. Ułożony nie jasno; pełen drobiazgów i szczegółów, których obajaśnienie i zastósowanie pozostawiono biórokracyi, dowodzi tylko tego, cośmy zawsze twierdzili, że kraj nic dobrego dla siebie od Moskwy spodziewać i oczekiwać nie może. Car chce, aby tu miano za szczególną jeego łaskę, że karę w syberyjskich kopalniach na całe życie, zmniejszył do lat 20, że tym co byli skazani na czas oznaczony, zmniejszył ją o $^1/_3$ — że wysłanym na osiedlenie do Syberyi, pozwolił zbliżyć się o 300 werst czyli o mil 43, nadto pozwolił im zapisywać się do tamtejszych gmin miejscowych.

Wistocie XVIII paragrafów carskiego manifestu nic innego nie okazuje jak tylko, że Car chce aby wierzono, że się sam zajmuje najdrobniejszemi szczegółami zarządu państwa, że wszystkich przestępców zacząwszy od politycznych aż do defraudatorów gorzałki mieści w swem sercu.

Bukarest 27 listopada.

(W.) Dziś o godzinie 12ej wpołudnie po uroczystem nabożeństwie w cerkwi archikatedralnej, otworzył książę Karol posiedzenia izby i senatu mową tronową w języku francuskim, którą tu w streszczeniu powtarzam:

„Dawne życzenia Rumunii, tyczące się zapewnienia dziedziczności tronu, są spełnione. Patryotyzm, okazywany od 11/23 lutego, przynosi pożądane owoce. Bytność moja osobista w Stambule, ścieśniła węzeł łączący nas z Wys. Portą; mocarstwa zaś opiekuńcze udzieliły nam swego moralnego poparcia dla zabezpieczenia wewnętrznej naszej autonomii. Do pracy więc Rumuni; niech każdy wypełnia sumiennie swe obowiązki; wówczas dopiero możemy mieć nadzieję, że kraj nasz wejdzie w skład państw europejskich. Niech żyje pracująca Rumunia! (oklaski).

Z mej strony przyrzekam najświęcej wypełniać sumiennie me obowiązki na drodze konstytucyjnej, i wedle sił moich przyczyniać się do pomyślności Ojczyzny naszej. Związani wzajemnem zaufaniem, pracą i wytrwałością, możemy liczyć na błogosławieństwo Boże i dalszą przychylność obcych mocarstw.

Smutne położenie finansów państwa, nędza w kraju w skutek dwuletniego nieurodzaju, zmusiły nas do zaciągnięcia pożyczki, niestety pod nader uciążliwemi warunkami.

Usiłowania rządu mego będą skierowane w celu zagojenia ran zadanych krajowi i obywatelom, których dotknęły nadzwyczajne środki, jakie przedsięwziętemi być musiały.

Na szczególnej swej uwadze będzie miał rząd mój zapewnienie postępu, przez podniesienie moralności i wykorzenienie złych skłonności, jakie się niestety głęboko w nas zagnieździły.

Jeszcze raz powtarzam, iż głównie praca może zapewnić pomyślność Ojczyźnie naszej.

Panowie! posiedzenia tegoroczne otwarte."

Mowa tronowa tak ze strony członków izby jak i publiczności, przerywana była kilkakrotnie oklaskami, a zakończana okrzykiem „*hura*"! i „*Sa traiasca*"!

Ciało dyplomatyczne było w komplecie.

Wniosek posła **Karola Hubickiego** w sprawie propinacyi i banku krajowego, złożony d. 1 grudnia do laski marszałkowskiej, opiewa dosłownie:

Projekt reformy własności i praw propinacyjnych.

Że względu, iż dochód z propinacyi jest częścią integralną własności gruntowej; ze względu, iż dochód z propinacyi stanowi przeważną część kapitału obrotowego gospodarstwa rolnego; ze względu, iż gospodarstwo rolne, pozbawione tego kapitału przez odkup propinacyi, potrzebuje środków pomocniczych, zasłaniających go od upadku,

Wysoki sejm uchwali:

Równocześnie z odkupem propinacyi, zawiązuje się uprzywilejowany bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Postanowienia ogólne.

1) Zawarte w prawie propinacyi wyłączne prawo wyrobu trunków znosi się bezwarunkowo (bezpłatnie).

2) Bank krajowy zawiązuje się przez dobrowolne stowarzyszenie właścicieli propinacyjnych i za tychże wspólną gwarancyą:

a) celem pośredniczenia w odkupie praw propinacyjnych na rzecz gmin pojedynczych;

b) dla utworzenia banku rolniczego, celem amelioracyi produkcyi rolnej;

c) dla podniesienia przemysłu rolnego i handlu.

3) Bank krajowy ma prawo, po oszacowaniu przez ustanowione organa wartości propinacyjnych, wypłacić doraźnie właścicielom dzisiejszych propinacyj prywatnych kapitał 20-torazowy dzisiejszego dochodu propinacyjnego listami zastawnemi propinacyjnemi pięcio-procentowemi, które w ciągu 36½ lat, stósownie do załączonej sub ·/. tabeli, umorzone zostaną.

4) Przystąpienie do odkupu propinacyj na rzecz gmin nie jest do pewnego oznaczonego czasu przywiązane.

Przystępuje się zaś:

a) przez dobrowolną umowę między właścicielem dzisiejszym propinacyi, a gminą, w skutek czego bank wypłaca kapitał w listach zastawnych, gmina zaś odbierając propinacyę na rzecz własną, odpłaca bankowi raty, na prowizyę i umorzenie przypadające;

b) przez prowakcyę gminy, w którym to razie w braku umowy i ugody dobrowolnej, odnośnie komisye szacnnkowe obliczą wynagrodzenie 20razowego dochodu dzisiejszego, Bank zaś wypłaca i oznacza raty, przez gminę opłacać się mające;

c) przez prowokacyę uprawnionego tj. dzisieszego właściciela a niezgłaszanie się gminy, w którym to razie npprawniony może przedstawić dzierżawcę 36½ letniego dającego gwarancyę wspólną z uprawnionym, iż przez lat tyleż do umorzenia potrzebnych, będą regularnie wpłacane raty na prowizyę i kapitał. Gmina obowiązana przyjąć zamknięcie swej miejscowości, a sprowadzanie trunków na własny użytek tylko za opłatą dziać się może, za co przyczyniając się pośrednio do uzyskania szóstego procentu amortyzacyjnego, po upływie 36½ lat wchodzi w pełne posiadanie prawa propinacyjnego.

Gminie wolno po 6ciu latach za roczną awizacyą odebrać propinacyę na rzecz swoją, później co lat trzy bez wszelkich pretensyj dzierżawcy, lecz przyjmując bezpowrotnie zobowiązania do

(p. str. 3)

Stan umorzenia.

Kapitału złr. 100,000,000 5% (procentowe) spłatami półrocznemi 3% z dołu złr. 3,000,000 a to ½% na kapitał i 2½% prowizyi półrocznéj od zmniejszającéj się reszty kapitału, rozłożony na rat 73 = 36½ lat.

	Rata półroczna zlr. 3,000,000		Reszta	kurs	Cena wykupna po kursie	Reszta z raty półrocznéj	Użycie téj	Zysk 5%
	na kapitał	na prowizyę	kapitału				reszty	z użycia
1	500,000	2,500,000	99,500,000	70	350,000	150,000	214,286	5,357
2	512,500	2,487,500	98,987,500		358,750	153,750	219,643	
							433,929	10,848
3	525,312	2,474,688	98,462,188		367,717	157,595	225,136	
							659,065	16,477
4	538,696	2,461,304	97,923,492		377,087	161,609	230,890	
							889,955	22,249
5	551,913	2,448,087	97,371,579		386,339	165,574	236,537	
							1,126,492	28,162
6	565,711	2,434,289	96,805,868		395,997	169,714	242,449	
							1,368,941	34,223
7	579,853	2,420,147	96,226,015		405,897	173,956	248,508	
							1,617,449	40,436
8	594,550	2,405,450	95,631,465		416,185	178,365	254,807	
							1,872,256	46,806
9	609,214	2,390,786	95,022,251		426,449	182,765	261,264	
							2,133,520	53,338
10	624,444	2,375,556	94,397,807		437,110	187,334	267,620	
	5,602,193	24,397,807			3,921,531	1,680,662	2,401,140	60,028
								317,924
11	640,055	2,359,945	93,757,752	70	448,038	192,017	274,310	
							2,675.450	66.886
12	656,056	2,343,944	93,101,696		459,239	196,817	281.167	
							2,956,617	73.915
13	672,458	2,327,542	92,429,238		470,720	201,738	288.183	
							3,244.800	81.120
14	689,269	2,310,731	91,739,969		482,488	206,781	295.401	
							3,540.201	88.505
15	701,501	2,298,499	91,038,468		491,050	210,451	300.644	
							3,840.845	96.021
16	724,039	2,275,961	90,314,429		506,827	217,212	310.303	
							4,151.148	103.778
17	742,139	2,257,861	89,572,290		519,497	222,642	318 060	
							4,469.208	111.730
18	760,693	2,239,307	88,811,597		532,485	228,208	326.013	
							4,795.221	119.880
19	779,710	2,220,290	88,031,887		545,797	233,913	334.176	
							5,129.397	128.235
20	799,203	2,200,797	87,232,684		559,442	239,761	342.517	
	12,767,316	47,232,684			8,937,114	3,830,202	5,471.914	136.798
								1,324,792

tego diletanta, kosztowała milion franków: może pomieścić tysiąc dwieście osób wygodnie i wspaniale. Benefaktor podarował ją Towarzystwu literatów, nie żądając z niej ani dochodów, ani żadnego innego zysku, prócz bezpłatnego wejścia na koncerta i odczyty, które mają bywać na przemiany przez całą zimę.

Jestto zupełnie teatr: urządzenie przypomina nową salę konserwatoryum. Biała, złocona skromnie — gdzie niegdzie podniesiona miłem malowidełkiem — sprawia bardzo przyjemne wrażenie oku umiejącemu ocenić wykwintną trzeźwość w ozdobach.

Loże karmazynowem aksamitem wybite, korynckiemi kolumienkami podparte, wybornie podcieniowują matowej białości karnacyą i stroje niewieście. Wspaniały świecznik wisi we środku, a do każdej kolumny przytwierdzony żyrandol gazowy przyćmiony perłowym globem. Ze wszystkich miejsc widać scenę — siedzi się jak w raju. Bischoffscheim rozwiązał niby nierozwiązalne w Paryżu zadanie, widzenia sceny zewsząd; dowiódł, że jeżeli chciwość nie wstawi trzech krzeseł tam, gdzie na jedno jest miejsce, to kupujący drogo bilety coś więcej nad plecy poprzednika swojego niezawodnie zobaczy.

W tak nadobnym, prawdziwie artystycznym, przybytku odczyty też muszą bywać powabne, dowcipne, eleganckie... Nawet ekonomija polityczna będzie obowiązana się uśmiechać, a filozofia mniej szorstkie prawdy gadać — inaczej, z pewnością obie będą wygwizdane.

Nowina siódma: Przypływ wody do parku założonego na Buttes-Chaumont. Z szumem wodospadu przybyła w przeszłą środę do tego ogrodu, który właściwie nazwać można ostatniem słowem Haussmana.

Ze wszystkich parków paryskich ten jest niewątpliwie najpiękniejszy. Założony na wzór rzymskiego Tivoli, naśladuje dokładnie tamto cacko. Naśladownictwo, przeprowadzone skrupulatnie, odtworzyło nawet świątynią Sybilli. Tylko okolica nie przypomina okolic rzymskiego Tivoli. Zarysy ogólne pełne wdzięku, daleko większego rozmiaru niż lasek buloński. Rzeczka, jezioro, góry i wąwozy — wszystko sztuczne, ale niktby się tego nie domyślił. Jezioro już pełne wody, ślicznie się wydaje w dolinie. Most żelazny rzucony z wysokiej skały, przypominającej naszą *Pieskową*, na sąsiednie wyżyny, dziwnie jest śmiały i malowniczy. Wodospad co się zowie, nie żadna rynna, przypomni nie jednemu szwajcarską kaskadę; grota stallaktytowa, niby z brabanckiej koronki zbudowana, przywodzi na myśl błękitną grotę pod Neapolem. To dość powiedzieć.

Cud, cud prawdziwy takie rzeczy wydobyć z nagiego pustkowia, gdzie ani jednego drzewa, ani jednej kropli wody nie było, nic, tylko murowana szubienica, gdzie kiedyś ludzi wieszano, a później zabijano stare skaleczałe konie.

We środku nowego ogrodu, który jeszcze nie ma nazwiska, stanie pomnik na pamiątkę Obrony Paryża przeciwko wojskom sprzymierzonych w roku 1815. Monument z kamienia jeszcze nie jest skończony; miejsce dlań przygotowano na najwyższem wzgórzu.

Nowina ósma: Trzy młode gimnastki wystąpiły w Cyrku Napoleona z wielką uciechą Paryżanów. Co wieczór tłok taki, że musiano podwoić straże, żeby się ludzie nie dusili. Widok tych kobiet podnoszących wyciągniętą ręką sto-funtowe ciężary, rzucających się na powrozie z jednego końca sali na drugi — ma w sobie coś bezecnego, czego wysłowić nie podobna! Tylko tak skażony gust, jak dzisiejszy, może sobie robić z takiej potworności zabawę; tylko dzisiejsi mężczyźni mogą patrzyć spokojnie na kobietę wiszącą jak pająk na nici o dziesięć metrów nad ziemią, narażoną w każdej chwili na skręcenie karku, prężącą żyły pod gwałtownym wysiłkiem, słowem, wyrzuconą bezwstydnie z naturalnej swej roli. Nie tylko patrzą, ale się bawią tym brutalnym wysiłkiem słabego fizycznie stworzenia. — Mówicie, że wam chleb odbieramy — prawią widzowie w Cyrku — gimnastyka jest otwartą dla was karyerą: wyrabiajcie ścięgna, a będziecie miały *zaszczytne* rzemiosło...

Odwróćmy oczy — powiem nowinę dziewiątą, bardzo ciekawą.

Na ostatniem posiedzeniu Akademii nauk zastanawiano się nad ważnem odkryciem. Prawdopodobnie, doktór Lorrain wynalazł skuteczne lekarstwo na cholerę.

Zdarzenie było takie. Do szpitala ś. Antoniego, przyniesiono silnie zbudowanego Alzaczczyka w gwałtownym napadzie cholery. Naprόżno przez dzień cały próbowano rozmaitych środków używanych w podobnych razach: wieczorem, zdaniem wszystkich lekarzy, śmierć zdawała się niechybna.

Wtedy doktór Lorroin na nim, jako na człowieku straconym, spróbował zastósowania swojego pomysłu.

Chory leżał w znak — termometr włożony w usta znaczył tylko 23 stopnie ciepła; krew widocznie krzepła w żyłach. Nie czekając dłużej, Lorrain otworzył główną arteryą przy łokciu, włożył w przecięcie rurkę od przyrządu nastrzykującego i wlał w żyły chorego 400 granów wody gorącej na 40 stopni. Potem opatrzył ranę jak po krwi puszczeniu.

W parę minut nastąpiła ogromna reakcya: ciepło ciała nagle podskoczyło — chory wyszedł z odrętwienia śmiertelnego i dostał gorączki. Nazajutrz rano znacznie mu się polepszyło — i wyzdrowiał.

Lorrain nie twierdzi, że wynalazł *niezawodne* lekarstwo na cholerę: doświadczenie swoje oddał pod rozwagę paryskiego Ciała medycznego; tylko fakt, że człowiek, uznany przez zgromadzonych lekarzy za konającego, po tej operacyi natychmiast się ożywił a w parę dni zupełnie wyzdrowiał.

Nowina dziesiąta i ostatnia: Składa się ona z paru tomików, które Paryż obecnie czyta — z paru obietnic scenicznych, któremi się cieszy — i z paru księgarskich zapowiedzi.

Teofil Gautier wydał *Podróż po Rosyi*. Pod względem artystycznym, jak wszystkie dzieła tego pisarza, książka ta ma znaczną wartość. Psycholog znajdzie takie także w tych dwóch tomikach wiele zajmujących postrzeżeń. Polityki autor nie dotknął wcale — od sądzenia ducha się wstrzymał —: ograniczył się na roli wiernego źwierciadła, w czem dowód wielkiego rozsądku, bo nic gorszego, jak wdawać się w nieswoje rzeczy.

Pani Michelet wydała zajmującą, choć nieco wymuszoną książeczkę, pod tytułem: *Mémoires d'un enfant*. Jesto autobiografia, ładnie oddane wspomnienie lat dziecinnych.

Dumas syn napisał nową komedyę pod tytułem: *Les Idées de madame Aubry*. Sztuka będzie przedstawiona w Gymnase, jak z tego teatru ustąpią *Dobrzy Wieśniacy* pana Sardou.

Doszły tu z Galicyi głosy domagające się *Przewodnika polskiego* dla obywateli mających zamiar zwiedzić przyszłoroczną Wystawę powszechną. Żądanie wydało się słuszne ludziom skorym do usługi bratniej — i układają już polskiego przewodnika, wedle ostatniego paryskiego *Guide diament* pana Joanne (866).

Nowej zabawki, przysposabianej w Vaudevillu *Maison Neuve*, Paryżanie czekają niecierpliwie.

Dla Polaków przysposabia się rzecz użyteczna. *Przewodnik Polski* zajmie pół arkusza druku drobnego, we trzy kolumny. Znajdą w nim Polacy adresa hotelów, restauracyj polskich i francuskich z oznaczeniem cen; adresa sklepów, w ktorych dobrze a tanio kupić można; znajdą wskazówkę rzeczy godnych widzenia w Paryżu i jego okolicy, słowem, wszystko co Polaka obchodzić może.

Przewodnik sprzedawać się będzie po 25 centimów w sklepie zegarków Junga, przy ulicy Rivoli numer 180. Kupując książeczkę, łatwo sobie podróżny upatrzy zegarek. Pan Jung, Warszawianin, był uiegdyś gerentem sklepu genewskich zegarków pod firmą *Czapek* i *Spółka* przez długie lata istniejącego w Paryżu przy ulicy Pokoju. Teraz, gdy tamten sklep przeszedł w ręce Francuza, Jung nabył magazyn pana Coutard i, zaopatrzywszy sklep swój w zegarki z najpierwszych fabryk genewskich, radby powitać u siebie rodaków, których niegdyś pod firmą Czapka zadawalniał.

Nie zawadzi zawiadomić o tem wybierających się na paryską wystawę Polaków.

	Rata półroczna zlr. 3.000.000		Reszta kapitału	Kurs	Cena wykupna po kursie	Reszta z raty półrocznej	Użycie tej reszty	Zyski 5% z użycia
	na kapitał	na prowizyę						
	12,767,316	47,232,684			8,937,114	3,830,202	5,471,914	1,324,792
21	819.183	2,180.817	86,413.501	80	655,346	163.837	204.791	141.918
				„			5,676.705	
22	839.663	2,160.337	85,573.838		671.730	167.933	209.917	147.141
				„			5,886.622	
23	860.754	2,139.246	84,713.084		688.603	172.151	215.164	152.545
				„			6,101.786	
24	882.173	2,117.827	83,830.911		705.738	176.435	220.544	158.058
				„			6,322.330	
25	904.227	2,095.763	82,926.684		723.381	180.846	226 055	163.709
				„			6,548.385	
26	926.853	2,073.147	81,999.831		741.482	185.371	231.739	169.503
				„			6,780.124	
27	950.004	2,049.996	81,049.827		760.003	190.001	237.500	175.441
				„			7,017.624	
28	973.754	2,026.246	80,076.072		779.003	194.751	243.439	181.527
				„			7,261.063	
29	998.098	2,001.902	79,077.975		798.478	199.620	249.525	187.765
				„			7,510.588	
30	1,023.001	1,976.999	78,054.974		818.400	204.601	255.750	194.158
	21,945.026	68,054.974			16,279.278	5,665.748	7,766.338	2,996.557
31	1,048.626	1,951.374	77,006.348	90	943.763	104.863	116.514	197.071
							7,882.852	
32	1,074.842	1,925.158	75,931.506		967.357	107.485	119.428	200.057
				„			8,002.280	
33	1,101.712	1,898.288	74,829.794		991 540	110.172	122.413	203.117
				„			8,124.693	
34	1,129.250	1,870.750	73,700.544		1,016,325	112.925	125,469	206.254
				„			8,250.162	
35	1,157.486	1,842.514	72,543.058		1,041.737	115.749	128.610	206.469
				„			8,378,772	
36	1,186.425	1,813.575	71,356.683		1,067.782	118.643	131.825	212.765
				„			8,510,597	
37	1,216.085	1,783.915	70,140.548		1,094 476	121.609	135.121	216.143
				„			8,645.718	
38	1,246.488	1,753.512	68,894.060		1,121.839	124.649	138.499	219.605
				„			8,784.217	
39	1,277.650	1,722.350	67,615.410		1,149.895	127.755	141.950	223.154
				„			8,926.167	
40	1,309.591	1,690.409	66,306.819		1,178.631	130.960	145.511	226.792
	33,693.181	86,306.219			26,852.623	6,840.558	9,071.678	5,110.984
41	1,342.330	1,657.670	64,964.489	100				
42	1,375.888	1,624.112	63,588.601					
43	1,410.285	1,589.715	62,178.316					
44	1,445.542	1,554.458	60,732.774					
45	1,481.681	1,518.319	59,251.093					
46	1,518.723	1,481.277	57,732.370					2,267.920
47	1,556.691	1,443.309	56,175.679					
48	1,595.608	1,404.392	54,580.071					
49	1,635.498	1,364.502	52,944.573					
50	1,676.386	1,323.614	51,268.187					
	48,731.813	101,268.187			41.891,255	6,840.558	9,071.678	7,378.904
51	1,718.295	1,281.705	49,549.892	100				
52	1,761.253	1,238.747	47,788.639					
53	1,805.284	1,194.716	45,983.355					
54	1,850·411	1,149.589	44,132.944					
55	1,896.677	1,103.323	42,236.267					2,267.920
56	1,944.093	1,055.907	40,292.174					
57	1,992.696	1,007.304	38,299.478					
58	2,042.513	957.487	36,256.965					
59	2,093.576	906.424	34,163.389					
60	2,145.911	854.089	32,017.478					
	67,982.522	112,017.478			61,141.964	6,840.558	9,071.678	9,646.824
61	2,199.563	800.437	29,817.915	100				
62	2,254.552	745.448	27,563.363					
63	2,310.916	689.084	25,252.447					
64	2,368.689	631.311	22,883.758					
65	2,427.906	572.094	20,455.852					2,267.920
66	2,488.604	511.396	17,967.248					
67	2,550.819	449.181	15,416.429					
68	2,614.590	385.410	12,801.839					
69	2,679.954	320.046	10,121.885					
70	2,746.953	253.047	7,374.932					
71	2,815.627	184.373	4,559.305					184.373
72	2,886.018	113.982	1,673.287					113.982
	98,326.713	117,673.287			91,486.155	6,840.558	9,071.678	
73	1,673.287	41.832						41.832
	100,000.000	117,715.119			93,159.442	6,840.558	9,071.678	12,254.931

Okazuje się korzyść dla banku po 36½ latach 9,071.678+12,254.931 razem 21,326.609 złr. w. a. nie licząc zysków i przyzysków z 12,254.931.

banku, z ktorych bank dzierżawcę i dawnego właściciela uwalnia.

4) Bank krajowy ułatwia gminom nabycie praw propinacyjnych przez odpłatę częściową w 36½ latach. Gmina odbierając dochód propinacyjny w swoją administracyę, płaci do banku rocznie w półrocznych ratach z góry 5% na prowizyę, a 1% na umorzenie, razem 6% od kapitału, jaki bank właścicielowi propinacyi w listach zastawnych propinacyjnych wpłacił.

5. Bank krajowy wypłaca procenta od listów zastawnych co pół roku z dołu. Listy zastawne na okaziciela wydane, będą miały kupony półroczne 2½ procentowe.

6. Bank krajowy odbierając od gmin raty półroczne używa, z tychże na umorzenie kapitału ½ od sta podług ułożonego planu umorzenia na wykupno listów zastawnych po kursie giełdowym, lub też na umorzenie przez losowanie. Gotowizna do funduszu umarzającego wpływająca musi być przedewszystkiem na ten cel obróconą, aby ilość listów zastawnych, podług planu umorzyć się mająca, rzeczywiście z obiegu wycofaną i zniszczoną była.

7. Bank krajowy używając rat na umorzenie przeznaczonych, na wykupno listów zastawnych planem oznaczonych, obraca resztę gotowizny na fundusz rezerwowy; wykupno większej ilości listów zastawnych na rzecz banku, fruktifikuje takowe; rozwija czynności banku rolniczego amelioracyjnego, dając zaliczki na drenowanie, odwodnienia, zawodnienia itp. a odbierając przedpłatę w łagodnych ratach umówionych; rozwija bank dla przemysłu rolnego i handlu, dając zaliczki na maszyny i narzędzia rolnicze, na zaprowadzenie fabryk dla rolnictwa pożytecznych, niemniej wprowadza wszelkie czynności banku ruchomego, o ile powyższe cele zapewnione wszechstronny rozwój dozwalają.

8. Bank krajowy ma prawo, dla zasiłku funduszu rezerwowego, niemniej dla utworzenia funduszu żelaznego bankowego, zażądać złożenia 5% w listach zastawnych przy wypłacie wynagrodzenia za propinacyę, która to ilość za okazaniem odnośnego kwitu po 36½ latach najdalej w gotowiznie bezprocentowej wypłaconą będzie. W ekwiwalencie bezprocentowości takich sum, nieprzywiązanych ani do ziemi ani do osoby, odnośna własność gruntowa będzie miała zapewniony kredyt i pierwszeństwo w banku rolniczym amelioracyjnym i przemysłowym przez lat 36½ na 5 od sta, kiedy niewkładający na fundusz żelazny płacić będą 6 od sta przy operacyach bankowych, nieprzesądzając, iż zwolnienie od ograniczeń wysokości stopy procentowej wyższy procent nakazywać będzie i tylko wtenczas uzyskają kredyt, jeżeli żądania pierwszeństwo mających zaspokojone zostały w granicach statutami i regulaminem banku określonych.

9) Raty na prowizyę i na umorzenie kapitału muszą być wpłacane w gotowiźnie; przedpłaty nad plan umorzenia częściowy lub całkowity przyjmuje bank w listach zastawnych, propinacyjnych i niszczy takowe. Przedpłaty częściowe nie zmieniają planu amortyzacyjnego, tylko skrócają czas umorzenia całkowitego.

10) Bank krajowy jako instytucya krajowa podlega kontroli sejmu, a względnie Wydziałowi jako organowi sejmu, o tyle tylko, że sejm i Wydział czuwają, by cele, statutami określone ściśle wypełniane były, nie ograniczając w niczem swobodnego i wszechstronnego ruchu bankowego.

Ster wewnętrzny prowadzi dyrekcya we Lwowie zasiadająca, tworząc filię w Krakowie i agentury banku po obwodach lub powiatach podług potrzeby, dla kontroli i cenzury mogących brać udział w bankowej pomocy, tudzież dla ocenienia ścisłych spełniań i zobowiązań fabrykantów z polecenia banku a względnie stron interesowanych.

11) Bank krajowy w dopełnieniu pośrednictwa odkupu propinacyi jest uprawnionym żądać, aby zaległe raty i należytości banku w drodze politycznej tym samym sposobem jak podatki krajowe egzekwowane były.

Przedmiotem egzekucyi i sekwestracyi będzie w pierwszym rzędzie propinacya, w drugim solidarna gmina jako właścicielka propinacyi, jeżeli gwarancya nie cięży przechodowo na dzierżawcy i uprawnionym (§ 3. ustęp c, alternatywa ewentualnego odkupu dowolnego).

Ułatwienia prawne w dochodzeniu należytości od obowiązanych, przyznane Towarzystwu kredytowemu galicyjskiemu patentem z 3 listopada 1841 niemniej bankowi narodowemu 21 października 1855, przysługiwać będą bankowi krajowemu.

Nie przesądzając szczegółowych postanowień całej reformy propinacyjnej, niemniej statutów określających działalność banku krajowego, Wysoki sejm raczy uchwalić, aby powyższy projekt przekazany został komisyi celem zbadania, ocenienia i zdania sprawy.

Wiedeń 3 grudnia. Pogłoska o ustąpieniu br. Beusta z ministerstwa w skutek przygnębiającego wrażenia sprawionego na nim dyskusyą adresową w sejmie dolno-austryackim, do tego tylko posłużyła, aby na nowo dowieść harmonii panującej między p. Beustem z hr. Belcredim; a ponieważ nie wiadomo wcale, aby owa dyskusya wywarła „przygnębiające wrażenie“ na ministra stanu, przeto przypuszczać wolno, że i minister spraw zagranicznych nie uległ do tego stopnia wpływowi tego wrażenia, aby o porzuceniu swej teki zamyślał. P. Beust wstępując do gabinetu był przygotowanym na takie zapasy. *N. fr. Presse* z pewnego, jak twierdzi, źródła odbiera informacye, które wręcz zaprzeczają, aby rada ministrów była polem nieustannego antagonizmu ministra stanu z ministrem spraw zagranicznych. Ani p. Beust nie jest tak stanowczym, aby różnicą w zdaniach nieustanne wywoływał starcia, ani hr. Belcredi tak niepowściągliwym, aby szorstkością swą wykluczał tranzakcye. Obydwaj zgadzają się na to, iż dla krajów z tej strony Litawy należy jeszcze odroczyć traktowanie sprawy konstytucyjnej, ile że przed głosem sejmu węgierskiego o Radzie państwa decydować nie można, nie wolno.

O ministrze wojny zapewniano także na giełdzie, że myślał o ustąpieniu, widząc niemożebność przeprowadzenia reformy wojska podług swych planów. Ale i minister wojny dał się załagodzić i pozostaje na stanowisku.

Adres sejmu dolno-austryackiego był przedmiotem narady ministeryalnej w tych dniach odbytej. Większość, podług jednozgodnych opinij dzienników, nie opiera się przyjęciu adresu, argumentując, że nawet podług pojęć parlamentarnych nie wypada mu ustąpić przed adresem jednego sejmu, nie powziąwszy do wiadomości adresów ośmnastu innych sejmów. Należy wyczekać zdania owych sesyj i z nich dopiero wyciągnąć przeciętną.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 grudnia. O kolei lwowsko-brodzkiéj z pewnego źródła dowiadujemy się, że wiedeński zakład kredytowy, dom bankierski Todesco i książę Sapieha odstąpili od dalszego ubiegania się o koncesyę na kolej ze Lwowa do Brodów i Tarnopola; hr. Seweryn Borkowski zaś z p. Młodeckim i z kilku domami handlowemi w Brodach praw swoich do tejże koncesyi się nie zrzekają, — w ostatnich czasach i hr. Rusocki do nich przystąpił. Nowa spółka tymczasem złożona z ks. Władysława Sanguszki, hr. Alfreda Potockiego i hr. Włodzimierza Borkowskiego dalej prowadzi układy, i jak słychać, takowe mają być na ukończeniu. Jako obowiązek dla koncesyonaryuszów ma być kolej przeprowadzoną przedmieściem Żółkiewskiem we Lwowie, gdyż Rada miejska w interesie miasta gorąco za tem przemawiała. Dodać jeszcze musimy, że z ks. Sapiehą także i pan Herz sekretarz jeneralny kolei galicyjskiéj Karola Ludwika od ubiegania się o koncesyę na kolej lwowsko-brodzką odstąpił.

— Dowiadujemy się, że przez wzgląd na cele i przeznaczenie dochodu z wystawy obrazu p. Matejki „Upadek Polski“, artysta uproszony ze strony Komitetu Ochron, zezwolił na przedłużenie wystawy do niedzieli włącznie.

— P. Michał Borowski, którego wybór na radcę miejskiego został zwrócony przez Radę pełną komisyi weryfikacyjnéj do sprawdzenia, złożył mandat.

— Obowiązali się sprzedawać najtaniéj pieczywo w ciągu grudnia:

chléb pszenny: Józef Bartl (ulica Szewska), Samuel Pinkus Horowicz (plac Dominikański), Tomasz Pindelski (ulica Floryańska) — za 1 cent 4 łutów wiedeńskich;

chléb żytni: Józef Bartl — za 1 cent 4½ łutów wiedeńskich;

bułki przednie: Józef Bartl, Tomasz Pindelski — za 1 cent 2½ łutów wiedeńskich;

bułki poślednie: Józef Bartl — za 1 cent 3¼ łutów wiedeńskich.

chléb parowy Gustawa Barucha — Nr 1 funt po 9 centów, Nr 2 po 7½ centów, Nr 3 po 6½ centów i Nr 4 po 6 centów wal. astr.

chléb prądnicki: 1 funt wied. po 7½ centów.

— Na powracających z niewoli rosyjskiej złożyli w Administracyi *Czasu*: p. Ludwik Janowski ze Lwowa 3 złr., p. Z. Baszewski 5 złr., p. L. S. 2 złr.

— Według obwieszczenia Komisyi Namiestniczéj, pozostało w obrębie rządowym Krakowskim d. 10 listopada 145 chorych na cholerę; do dnia 17 t. m. przybyło ich 141, razem przeto 286. Z tych wyzdrowiało 140, umarło 55, a 91 pozostało w dalszem leczeniu. W ciągu owego tygodnia nigdzie cholera nie wybuchła na nowo, a wygasła zupełnie w miasteczkach Brzesku, Głogowie, na przedmieściu wielickiem Kłaśnie i we wsi Gnojnicy pod Sędziszowem. Podczas całego przebiegu téj choroby w obrębie krakowskim, w 74 gminach liczących 280,594 dusz, chorowało do 17go listopada 3,480 osób, z tych 1986 wyzdrowiało, a 1,403 umarło, nie licząc w to miasta Krakowa.

— Rada miejska w Haliczu nadała d. 27 listopada honorowe obywatelstwo ministrowi hr. Belcredemu i namiestnikowi hr. Agenerowi Gołuchowskiemu.

— Gminy Nawojowa, Łęg z Kamionką małą, Popardowa z Marganią, Bącza z Kuniną, Frycowa i Rybień (obwodu Sądeckiego) chcąc uposażyć szkółkę ludową w Nawojowy, zobowiązały się na wieczne czasy na utrzymanie nauczyciela rocznie 120 złr., płacić budynek szkolny, zawsze w dobrym stanie utrzymywać, izbę szkolną w potrzebne sprzęty zaopatrzać, takową czyścić, tudzież co rok 6 siągów drzewa na opalenie szkoły, przez dwór w Nawojowy przyrzeczonego, swym kosztem ścinać i zwozić.

— Dzień 3ci grudnia pochmurny i mglisty. Wieczorem prószył śnieg. Ciepło w cieniu doszło do + 0°.3 od -- 4°.2. Wiatr północny przeszedł na zachodni cichy. Barometr małym uległ zmianom w ogóle jednak opadł i wskazywał dnia 4go grudnia o godzinie 6téj rano 331‴,68; termometr zaś — 2°.4 R.

— We środę dnia 5go grudnia, Śgo Sabby opata wyznawcy.

Sprawy Sądowe.

W bieżącym tygodniu odbędzie się przed tutejszym Sądem karnym:

We Wtorek d. 4: Walentego Malika — o zabójstwo; Abrahama Goldgarda — o obrazę honoru;

We Środę d. 5: Rybki Antoniego i wspólników — o kradzież; Koczowéj Karoliny — o kradzież;

We Czwartek d. 6: Zająca Antoniego i wspólników — o kradzież; Mistarza Wojciecha — o kradzież; Rakowskiego Szczepana — o kradzież; Zegartowskiego Stanisława — o gwałt publiczny; Kornaszewskiego Stanisława — o kradzież;

W Piątek d. 7: Kubiczka Wojciecha i wspólników — o kradzież.

Przyjechali do Krakowa od 3go do 4go grudnia.

HOTEL POLLERA: Władysław hr. Szembek wł. dóbr z Poremby, Karol Vogt jeometra, Jan Müller inspektor, Aleksander Pfoertner nadleśniczy z Kongresówki, D. B. Rapaport kupiec z Prus, Maurycy Morgenstern kupiec z Prus, C. Oppenheim kupiec z Sosnowic.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 grudnia. Komisya dotacyjna Izby deputowanych uchwaliła za zgodą ministrów zamieścić na liście uposażeń: Bismarka, Roona, Moltkego, Herwartha, Steinmetza i Falckensteina.

Paryż 3 grudnia. Z Vera Cruz donoszą 1go listopada: Cesarz Maksymilian, który w skutku febry przemiennej był nieco cierpiącym, postanowił udać się do Orizaba, gdzie od 27go października bawił. Nie wiedziano nic dokładnego, jak długo pobyt tam Cesarza potrwa. Marszałek Bazaine śpiesznie objechawszy prowincyę Puebla, wrócił do Mexyku. Dysydenci ponieśli porażkę 15go października pod Huanchi-Mango, a 21go pod Laja de Abojo. Jenerał mexykański Ororos doznał klęski 3go października pod Ojoca. Major austryacki Krickl ruszył z 580 ludzmi piechoty austryackiej, 194 ułanami i dwoma działami, aby go oswobodzić, a po drodze otrzymał w pomoc 350 ludzi wojska cesarskiego. Major Krickl uderzył 18go października pod Essa na dowódzcę Porfirio Diaz, który w 500 ludzi zajmował korzystną pozycyę, lecz odparty został ze znacznemi stratami; szczególniej jazda majora Krickla ucierpiała w tej potyczce.

Florencya 3 grudnia. Wyznaczono komisyę dla zbadania kwestyi rekrutacyi i organizacyi armii. Jenerał Fleury wyjechał do Wenecyi.

Belgrad 3 grudnia. (*Zuk.*) Poselstwo tureckie w Petersburgu zaprotestowało przeciw przyjęciu Marynowicza ze strony urzędowych sfer rosyjskich. Książę Gorczakow nieomieszkał dać na to stósownej odpowiedzi.

Dublin 1 grudnia. Hrabstwo Dublińskie i miasto Limerick, ogłoszone zostały w stanie oblężenia. W Dublinie wiele osób aresztowano.

W dniu wczorajszym odnowiła się w peszteńskiej izbie deputowanych dyskusya adresowa. Telegram zdaje nam relacyę tylko o początku posiedzenia. Zabierał tym razem z rezolucyonistów głos br. Podmaniczky, a argumenta, któremi popierał wniosek Tiszy, były bardzo uczuciowe, ale mało przekonywające. Mowca wyłożywszy, że ostatnie wypadki ściślej zespoliły naród węgierski z dynastyą, nie przypuszcza, aby kiedykolwiek „bracia przeciw braciom, z którymi przez wieki też same dzielili losy“, broń podnieść mogli. Po br. Podmaniczkim przemawiał Csengery, stronnik Deaka, ale jego słów już nie zapisuje telegram.

Ważniejszem było wczorajsze posiedzenie sejmu czeskiego. Namiestnik odpowiadając na dawniejszą interpelacyę, oświadczył w Izbie, iż trudno, aby rząd w bieżącej kadencyi przedłożył propozycyę względem zmiany ustawy wyborczej, a to dla tego, iż wypadki wojenne przerwały zbieranie materyałów statystycznych, które miały posłużyć za podstawę zamierzonej reformy. Izba z wielkiem niezadowoleniem przyjęła do wiadomości to oświadczenie namiestnika. Na reformie bowiem ustawy wyborczej, opierało głównie stronnictwo narodowe nadzieję, iż w przyszłych wyborach żywioł czeski pokrzywdzony w szmerlingowskiej ustawie, odzyszcze swoje prawa i liczniejszy niż dotychczas wyśle do sejmu kontyngens. Niemcy forytowani w dotychczasowej ustawie wyborczej, odłożeniu reformy *ad calendas graecas* głębsze nawet przyznają znaczenie. Podług nich, opieka rozciągnięta nad żywiołem niemieckim w Czechach, to pierwszy krok do ujęcia w jeden organizm polityczny wszystkich krajów monarchii, w skład rzeszy niemieckiej niegdyś wchodzących. Wiadomo, iż p. Beustowi przypisywano oddawna projekt takiej austryackiej tryady, w której Węgry, kraje niegdyś do rzeszy należące, i Galicya współrzędne zajmują stanowisko. Trudno zgadnąć, czy taki ma cel odwłoka reformy wyborczej w Czechach; to pewna atoli, iż nie sprawi ona pożądanego skutku, bo stronnictwo narodowe pokrzywdzone w sejmie, zbyt jest potężne, aby wśród najniekorzystniejszych nawet warunków nie miało pozyskać w Izbie stanowczej przewagi.

Senator serbski Marynowicz wysłany został do Petersburga, aby uzyskać od rządu rosyjskiego poparcie żądań Serbii, która się domaga tych samych praw, jakie otrzymała Rumunia, jakoteż wyprowadzenia załóg tureckich z twierdz serbskich, mianowicie zaś z cytadeli belgradzkiej. Marynowicz przyjmowany był w Petersburgu jakoby urzędowy wysłannik dyplomatyczny państwa udzielnego, przeciw czemu Porta zaprotestowała.

Domniemana interwencya Prus w sprawie rzymskiej, o czem pisano nam z Rzymu, nie była jak się zdaje płonną, albowiem mówi o niej również *Monde*, który twierdzi, że król Wilhelm proponował Papieżowi zwołanie konferencyi europejskiej do Rzymu dla obmyślenia środków powstrzymania niebezpieczeństw grożących Ojcu Świętemu. Prusy chciały w tym kroku wziąść inicyatywę. Ojciec Śty odrzucił tę propozycyę, albowiem na konferencyi mającej w jego interesie działać, a złożonej z różnowierców, mogłaby sprawa taki wziąść obrót, iż Papież byłby zmuszony protestować przeciw narzuconej sobie opiece. Wszelako kardynał Antonelli miał się porozumieć z dyplomatami zagranicznymi w tym duchu, aby po wyjściu wojsk francuskich nastąpił objaw dyplomatyczny, któryby bez użycia siły, nabył pewnej powagi moralnej. Znaczy to innemi słowy, że szło o gwarancyę posiadłości papieskich.

Do *Indép. Belge* donoszą z Paryża, że nowiny z Palerma nie są bynajmniej zaspakajające. Aresztują tam bowiem nietylko burbonistów, lecz oraz autonomistów. Między uwięzionymi znajduje się sędziwy biskup Acquisto z Montrealu, przeciw któremu rząd ma posiadać w ręku dowody; wszelako uwięzienie jego jest brane za złe. Procesa polityczne są na porządku dziennym; dotychczas już półtorasta osób zostało skazanych do robót, a paręset jest internowanych w kraju. Utrzymują, że rząd zamiera wysłać do Palerma Mordiniego na gubernatora.

Wczoraj miała się odbyć w Londynie wielka demonstracya reformistowska. Komitet meetingu ułożył formalny program pochodu. Zgromadzeni delegaci z komitetów prowincyonalnych zebrać się mieli w parku St.James, gdzieby również zebrały się stowarzyszenia robotników z chorągwiami i napisami od godz. 9tej rano pod przewodem swoich delegatów i poprzedzone muzyką. Orszak ruszy z parku w południe, poprzedzony członkami stowarzyszeń konno i deputacyami różnych towarzystw w pojazdach. Każdy członek orszaku musi mieć zatkniętą za kapeluszem kartę, wydaną sobie przez komitet, na dowód, iż jest członkiem stowarzyszenia. Takież same karty mają mieć ci członkowie, którzy zechcą wejść do ogrodu Beaufort-house. Orszak posuwać się miał rzędami po sześciu ludzi przez ulicę i place Pall-Mall, plac Waterloo, Piccadilly, most Knightsbridge, ulice Brompton i Fulham. Ogród, w którym ustawionych będzie siedm trybun dla mowców, oświetlony będzie światłem elektrycznem. Przed uderzeniem godziny 6tej wieczór meeting będzie zamknięty. Dzienniki londyńskie mimo tego, że przewodnicy meetingu liczą na jego najspokojniejsze odbycie, obawiają się zamieszek.

Bióro Reutera otrzymało pocztę z Nowego Jorku z d. 20 listopada. *New-York Herald* twierdzi, że jenerał Sherman nie weźmie udziału czynnego w sprawach mexykańskich. W Nowym Jorku miano wiadomości z Vera Cruz z 13go listopada. Według nich Cesarz Maksymilian bawił wówczas w Orizaba, a jenerał Mejia gotował się uderzyć na Tampico, które jest w rękach Juarystów.

W Paryżu obiegała wieść, że Cesarz Napoleon otrzymał telegram zaatlantycki złożony z 2000 słów, który przedstawia cały stan sprawy mexykańskiej w tej chwili. Ponieważ rząd francuski nic dotąd nie ogłasza, przeto wnoszą, że nic pocieszającego nie przyniósł telegram. Inna wieść mówi, że telegram ten przyszedł od ministra spraw zagranicznych Sewarda do posła p. Bigelowa, który z niego zrobił użytek przed Cesarzem. Wszelako p. Bigelow będąc odwołany, nie mógł być już pośrednikiem dyplomatycznym, a następca jego jenerał Dix przybył już do Paryża.

Doniesiesie o wyprawie jenerała Mejia dałoby się tem wytłumaczyć, co donoszą z Paryża do *Gaz. Kolońskiej*, a mianowicie, że jen. Castelnau ma polecenie przed odejściem Francuzów nacechować ostatnie chwile ich pobytu zwycięztwem nad Juarystami. W tym celu wojska francuskie i mexykańskie miały uderzyć na prowincyę Tamaulipas. Marszałek Bazaine miał w Puebla zebrać siły francuskie, jen. Chinchamps w San Luis de Potosi, a jen. Mejia ruszyć z Saltilla. Tym sposobem chciano z trzech stron uderzyć na wojska Juareza dowodzone przez Escobeda. Może w związku z tą wiadomością zostaje wyprawa wojsk Unii do Mexyku.

Dziś 4go grudnia przypada na mocy konstytucyi Stanów Zjednoczonych termin otwarcia Izb kongresu bez zwołania ich przez prezydenta. Obradować one mają do 4go marca. Tym razem wielkie jest oczekiwanie, jaki będzie mesaż prezydenta. *Avenir National* donosi z Nowego Jorku, że Johnson w rozmowie z p. Chase prezesem Sądu najwyższego i naczelnikiem stronnictwa radykalistów, rozbierał kwestyę głosowania powszechnego, i zapowiedział, że zaproponuje w swojem przedstawieniu na kongres następujące punkta: 1) prawo wyboru we wszystkich krajach Unii przyznane tym murzynom, którzy umieją czytać; 2) ogólna amnestya niewyłączająca Jeffersona Davisa. Prezydent mniema, że Północ przyjmie drugi punkt ze względu na pierwszy, a Południe przyjmie pierwszy przez wzgląd na amnestyę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 4 grudnia godz. 2 m. 16. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu postawili wnioski: Trzecieski, aby prosić Cesarza o zniesienie prawnych skutków ciężących na skazanych za udział w powstaniu polskiem; Golejewski względem wykupu propinacyi na rzecz gmin. Uzasadniali wnioski swoje: Demków i Młocki (pierwszy względem rozdziału poboru do wojska między chrześcian i starozakonnych; drugi względem preparandów nauczycielskich przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. *Red.*) Następnie sprawozdanie komisyi petycyjnej.

Praga 4 grudnia. We czwartek rozpoczną się rozprawy nad adresem.

Florencya 3 grudnia. Dzisiejsza *Nazione* zaprzeeza doniesieniom, jakoby p. Vegezzi wzbraniał się jechać do Rzymu; przyznaje zaś, że tenże stawiał niejakie podrzędne zawady, mimo tego prawdopodobnie uda się do Rzymu. *Nazione* potwierdza, że Papież wyraził życzenie widzenia Vegezzego.

Rzym 3 grudnia. Pułk 85ty piechoty liniowej francuskiej odjechał do Francyi. *Osservatore Romano* zaprzecza, jakoby Ojciec Sty brał inicyatywę w ponowieniu układów z Włochami w sprawach religijnych. Po tem co się stało, nie jest rzeczą Papieża brać inicyatywę.

Neapol 3 grudnia. Według doniesienia dyrektora policyi neapolitańskiej, jeden z zabójców Lincolna, Surret, przychwycony został w Aleksandryi.

Londyn 3 grudnia wieczór. Wielki pochód reformistów odbył się dzisiaj bez żadnego naruszenia spokojności.

Bern 3 grudnia. Dziś nastąpiło otwarcie zgromadzenia Związku szwajcarskiego. Prezydujący ze starszeństwa w Radzie narodowej Hankeler położył na to nacisk w przemowie swojej, że mało jest nadziei utrzymania pokoju europejskiego, z tego względu wszędy się zbroją. Lubo neutralność Szwajcaryi ze wszech stron uroczyście jest poręczoną, wszelako przezorność również jej nakazuje zająć się organizacyą sił zbrojnych.

Załączają się Sprawozdania stenograficzne z 8go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Od Administracyi „CZASU.“

Wyszedł

Kalendarz ścienny

drukowany,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach: galicyjskiéj, czerniowieckiéj i innych — święta rzymskie, ruskie i żydowskie — tabelki stęplowe i jest do nabycia

w Administracyi „CZASU“

jak zwykle po cenie **25 centów**.

Za zbliżeniem się otwarcia nowej kadencyi sejmowej, zamówiła Administracya „Czasu“ potrzebną liczbę sprawozdań stenograficznych z obrad sejmowych. Ktoby życzył sobie pobierać takowe, zechce nadesłać 2 złr. za każde 50 arkuszy podwójnych; od liczby zamówień zależeć będzie ilość egzemplarzy odbijać się mających, a przeto o spieszne zamówienia uprasza się.

Administracya Czasu.

Z dniem I grudnia pan Hercok przestaje utrzymywać Ajencyę „Czasu“ we Lwowie, a takową objęnie

p. Tomasz Kochański

pod L. 361 przy placu Maryackim we Lwowie i przyjmować będzie prenumeratę, ogłoszenia za opłatą (inseraty) zamówienia tyczące się dziennika „Czas“ tudzież Drukarni i Litografii. — Bióro inseratowe pp. Hercoka i Arnolda upoważnionem jest nadal do przyjmowania inseratów do „Czasu.“

Dozór kościoła N. M. Panny

w KRAKOWIE

ogłasza niniejszem konkurs na restauracyę rzeźb, robót snycerskich Wielkiego Ołtarza, dzieła Wita Stwosza.

Jakkolwiek ółtarz ów znanym jest powszechnie z chromolitografii we *Wzorach sztuki średniowiecznej*, ze sztychu wydanego przez D. E. Friedleina w Krakowie, oraz z fotografii Wgo Rzewuskiego, uważamy jednak za właściwe nadmienić, że się przedstawia jako wielki tryptyk, w którym figury niszy środkowej są rzeźbą pełną, wystawiającą w nadnaturalnej wielkości postacie apostołów, podtrzymujących N. M. Pannę w chwili Jej zaśnięcia. W tej części ołtarza, jak równie na 18 płaskorzeźbach, umieszczonych na skrzydłach podwójnych, bardzo mało brakuje do dorobienia, zaś głównie wypadłoby snycerzowi zająć się utrwaleniem i uporządkowaniem ornamentyki. Ramy i tła skrzydeł, jako robota stolarska, są już zrestaurowane.

Najgłówniejszą czynnością byłoby dopełnienie konarów drzewa genealogicznego, stanowiącego spód tryptyku, powyżej mensy, oraz zrestaurowanie górnej części ołtarza.

Zgłaszający się w sprawie podjęcia się tej roboty, w terminie do 1go Kwietnia 1867, mają dowieść uzdolnienia swego wskazaniem celnych tego rodzaju prac przez siebie wykonanych, oraz świadectwami najznakomitszych fachowych znawców a miłośników sztuki średniowiecznej. Wyborem między kandydatami będzie kierował wzgląd na uzdolnienie, oraz na warunki podane przez współubiegających się, te, które Dozór za dogodniejsze dla siebie uzna. (1506-2-3)

Bliższych szczegółów udzieli Prokuratorya kościoła N. M. Panny.

Upraszamy Dzienniki o łaskawe zwrócenie uwagi na niniejsze ogłoszenie nasze.

Kraków dnia 1 Grudnia 1866.

Przewodniczący w dozorze:
Józef Lasocki.

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiją, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone. Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj ś. p. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*. (1496-1-15)

5-procentowe Obligacye pierwszeństwa

(Prioritäten)

kolei Lwowsko-Czerniowieckiej,

kapitał i procenta płatne w srebrze, bardzo korzystne i pewne na lokacye kapitałów, sprzedaje po kursie wiedeńskim

DOM BANKOWY (1441-7)

F. J. Kirchmayera i Syna.

Najprzedniejsze

HERBATY CHINSKIE

ze zbioru wiosennego z roku 1866,

otrzymał świeży transport w wielkim wyborze

Handel KAROLA SCHUBUTHA

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod L. 150,

i poleca szanownej Publiczności:

Herbaty kwiatowe, Pecco po złr. 2, 2½, 3, 4, 5 i 6 złr. funt.
dto dto Pocco-Diamond po 4 złr funt,
dto Diamond (najprzedniejsza czarna) po 3 złr. funt.

☞ Dwa ostatnie wymienione, z Chin na wystawę londyńską nadesłane gatunki, uzyskały tamże szczególne pochwały. (1502-2-6)

Odpowiednie nad podarunki na Gwiazdkę!

Nieodzowne dla szanownych Dam!

Nowa angielska patentowana ręczna Maszyna do szycia.

Cena: 40 złr. — z przyrządami **50** złr. w szkatułce skórzanej.

Podpisany Skład fabryczny ma zaszczyt zwrócić uwagę szanownych Dam na jego patentowane w Anglii i w Francyi ogólnie lubione „Nowe angielskie patentowane ręczne Maszyny do szycia.“ Te Maszyny, nietylko że najpiękniej cerują, ale i robotę szydełkową robią dobrze i trwale, są opatrzone obrębiaczem, jako też inszemi przyborami do każdego szycia, nawet do najdelikatniejszego cerowania mogą być użyte. Bez przechwałki, Maszyny te w skutek ich uznanej użyteczności, ozdobnych i eleganckich kształtów, nawet w najwyższych sferach świata damskiego w Austryi i Węgrzech, wstęp sobie wyrobiły.

Jej C. Wys. Arcyksiężna Gizella jest w posiadaniu takiej Maszyny, która na ostatniej wystawie gospodarskiej w Wiedniu otrzymała wielki medal zasługi.

Przyjmuję wszelkie zaręczenia za moją Maszynę na przeciąg lat 5 i gotów jestem na żądanie przesłać świadectwa domów szlacheckich i obywatelskich, które od kilku lat tej mojej Maszyny z największem zadowolnieniem używają, a tylko najlepszą opinię o prawdziwej praktyczności tejże dadzą. Wzmiankuję jeszcze, że tę małą ładną Maszynę można do każdego stołu przyśrubować, a w podróż można ją wziąść wygodnie w małej szkatułce.

Skład fabryczny: ***H. Kausch* w Wiedniu,** Wieden, Kettenbrückgasse N. 1.

☞ Obstalunki za przysłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą, natychmiast wysyłam. (1377-9-24)

DOM przy głównej ulicy,

do sprzedania.

Wiadomość u Wgo Kańskiego, Adwokata w Krakowie. (1426-3)

Odznaczona 5 Medalami zasługi za doskonałość wyrobu

C. k. nadworna Fabryka Obuwia L. HAHNA.

Główny SKŁAD:

WIEN

Stadt,

Köllnerhofgasse Nr 1.

Ma na składzie i w tym roku, tak jak dotąd, najnowsze, najwięcej eleganckie, nietylko co do kształtu, ale i rodzaju obuwie, dla mężczyzn, dam i dzieci w najbogatszym wyborze.

Dla Mężczyzn: (Za parę)	złr.	kr.
Mogunckie cielęce kamaszki	4	40
dto z podwójną podeszwą	5	20
Kozłowe) na lato i dla cierpią-	4	80
Cielęce kamaszki) cych na nogi polecane	5	20
Salonowe lakierowane kamaszki rękawiczniczą skórą obłożone	5	—
Lakierowane z rosyjskiego juchtu z podwójną podeszwą	5	80
dto ze sznur. kapami korko.-angiel.	6	50
Czarne juchty z podwójną podeszwą	5	50
Cielęce ze sztylpami	6	80
Juchtowe do kolan wys., z podw. podeszwą	8	—
Angielskie górskie trzewiki	7	—
Papenheimskie buty do polowania i do podróży, od	18	—
Pantofle od	—	90
Kamaszki dla chłopców od	2	—
Dla Dam: (Para)		
dto do sznurowania	1	90
dto z elastycznemi wkładkami	2	20
Skórzane do sznurowania	2	-
dto z gumą	2	40
Prunelowe z rozetkami	3	20
Ze skóry rękawn. z korkami lakier. i gumą	3	80
Popielate letnie kamaszki	1	20
Popielate ang. wysokie letnie kamaszki	2	20
Modne wysokie łydkowe kamaszki	3	80
Nazwy „Córki pułku“ kamaszki najnowszego gatunku	5	50
Amazońskie	6	—
Trzewiki do tańca białe lub czarne	1	20
Trzewiki ranne	—	80
dto gumowe	1	—
Kamaszki dziecinne	—	80

NB. Za parę korków dla dam rachuje się po 30 cent. za parę (Rahmsohlen) po 80 cent.

Kamaszki sznurowane z letniej skórki . 2 20

☞ Obstalunki po przesłaniu dobrze wziętéj miary lub dogodnie leżącego obuwia, natychmiast za pobraniem należytości pocztą wysyłanemi będą.

☞ NAJNOWSZE ☜

patentowane nieprzemakalne pilśniowe obuwie,

chroniące od wilgoci i utrzymujące ciepło, przeto w zimie zdrowiu pożyteczne, również do chodzenia po ulicy jako też i po domu, eleganckiej formy i znanej taniości. (1260-14-24)

Kupujący hurtownie zyskają zniżenie cen.

☞ **Dwa FUTRA,** to jest **Niedźwiedzie i Tołub,** w bardzo dobrym stanie, ☞ są do sprzedania za pomierną cenę.

Wiadomość bliższa w domu pod L. 429, przy Małym Rynku, na pierwszem piętrze, na wiedermachu. (1422-2)

Sprzedaż Owiec

oryginalnych Merynosów

w owczarni hrabiego Wallis w Kolleschowitz w Czechach, rozpoczęła się już

w dniu 15 Listopada rb.

Kolleschowitze leżą przy gościńcu Pragsko-Karlsbadskim, ⅛ mili od swego urzędu pocztowego Horosedl odległe. (1488-2-3)

Dyrekcya gospodarcza hrab. Wallis.

Skuteczność

Syropu chrzanowego z jodem.

Syrop chrzanowy z jodem pp. Grimmault i Spółki, aptekarzy nadwornych księcia Napoleona w Paryżu, którego skuteczność powszechnie jest znaną, wyrabia się z soku roślin anti-szkorbutycznych. Zawiera on w sobie jod w stanie kombinacyi organicznej i uważany jest za najlepszy środek mogący zastąpić tran rybi. Doskonałość preparacyi tego środka skłania nas do przytoczeenia opinii o nim najznakomitszych lekarzy paryskich, którzy go ciągle swoim pacyentom przepisują:

„Syrop chrzanowy z jodem jest środkiem łagodnym, niezawodnym i nieocenionym w słabościach dzieci, nietylko uzupełnia działanie tranu rybiego, ale i zastąpić go może w razie potrzeby z zupełnym skutkiem.

„Dr *A. Cazenave*,
lekarz szpitala Św. Ludwika w Paryżu.“

„Syrop chrzanowy z jodem jest bardzo pożądanym środkiem w leczeniu słabości skrofulicznych i limfatycznych. Przepisują go bardzo często z pomyślnym skutkiem bądź w początkach suchót, bądź jako środek uzupełniający kuracyę tranem. Dr. *A. Charrier*,
były Naczelnik Kliniki paryskiej.“

„Zawsze otrzymaliśmy pomyślny skutek z użycia Syropu chrzanu jodowego, bądź na odnowienie krwi, bądź jako uzupełnienie leczenia suchót, szkrofuł i limfatyzmu, za pomocą tranu.

„*Dr. Farrot*,
autor dzieła o kuracyi słabości kobiet.“

„Syrop chrzanowy z jodem, jeest najdzielniejszym środkiem na organizmy limfatyczne. Widziałem rany szkrofuliczne, jakim niczem zaradzić nie było można — gojące się nadzwyczaj szybko pod jego wpływem. Widziałem dzieci dotknione tuberkułami na kościach — zupełnie wyleczone. „*Dr Guesnard*,
lekarz szpitali paryskich.“

„Syrop chrzanowy z jodem, posiada wszystkie własności tranu, prócz nieprzyjemnych smaku i woni. „*Dr Guibout*,
lekarz szpitali, Prezyd. w Tow. lekarzy paryskich.“

„Syrop chrzanowy z jedem pp. Grimmault i Spółki, zawiera ½ na sto jodu w stanie kombinacyi organicznej, podobnej do jodu, jaki się znajduje w tranie. „*Dr. Kleczyński*,
profesor chemii, biegły przy sądach wiedeńskich.“
(1490-1-8)T

Wystawa Obrazu

p. Matejki

przedłużoną została do nadchodzącéj Niedzieli włącznie t. j. 9 b. m. i w obadwa dni świąteczne, trwać będzie od godz. 10 do 3 po południu. (1509-1-2)

EKONOMIA w SUCHY,

w obwodzie Wadowickim,

ma do sprzedania z tegorocznych zbiorów doborowego **Nasienia trawy Miodówki** cetnarow 20, i tyleż **Stokłosy olbrzymiéj**. Cetnar wagi wiedeńskiej po 12 złr. w. a. (1436-1-3)

Gospodyni uzdatniona

do gospodarstwa — z dobremi świadectwami — poszukuje obowiązku od Nowego roku. — Zamieszkała przy ulicy S. Jana pod L. 300 u ślusarza. (1434)

PŁASZCZ granatowy, niedźwiedziami podbity — w dobrym stanie — jest do nabycia pod L. 231 na rogu ulicy Szewskiej. — Wiadomość bliższa u stróża na dole. (1433-1-3)

JOH. KLEIN WIEN

WIEN, Landstrasse, Rasumowskygasse. 5.

Roboty

druku na kamieniu

Znaczki pieczątkowe

i Koperty z wyciśniętą pieczęcią.

(1200) Próbki i cenniki gratis. (10-12)

Pastilles fortifiantes.

(Pastille di Roma). Wieloletni doświadczony ożywczy środek na zepsuty system rodzajny. Zalety tego sztucznego produktu zasadzają się na tem, że ciągle wzmacniając, oddalają powstałe osłabienia nawet w podeszłym wieku.

Te pastylki, z najdelikatniejszych i najkosztowniejszych materyałów zrobione, łatwe są do trawienia, a cierpiącym na bezkrwistość i osłabienie nerwów są bardzo polecane. (1293-7-12)

Oryginalny flakon kosztuje 10 złr. za przysłaniem franco należytości; można nabyć w głównym składzie dla Austryi w Wiedniu: „Apotheke von *Jos. Weiss.* „zum Mohren,“ Tuchlauben N. 27 Wien.

Dom w Tuchowie za Tarnowem, wygodnie urządzony, do południa frontem położony, wraz z ogrodem ćwierć morga wynoszącym, do sprzedania lub do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość za listami franko Tuchów, w Aptece. (1425-3)

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medale nagrody na paryzkiej wystawie świata w r. 1855.

MOLLA — znak patentowany — A. MOLL — HONORIS CAUSA

Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką o hrony urzędownie złożoną.

☞ Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bocianem“ (zum Storch) w Wiedniu. ☜

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko Przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania **1 złr. 25 cent. wal. a.**

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (1271-8-)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,*** **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleina*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera.
„ Bochni p. P. Niedzielski.
„ Brzeżanach p. Józef Śminkowski i p. B. Fadenhecht.
„ Brodach p. Fr. Deckert.
„ Buczaczu p. J. Czerkawski.
„ Chodorowie p. Z. J. Krynicki.
„ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch.
„ Dobromilu p. A. Grotowski.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.
„ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz.
„ Jagielnicy p. J. Fischbach.
„ Jarosławiu p. J. Rehm.
„ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka.
„ Kołomyi p. W. Kupfermann.
„ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker.
„ Limanowie p. A. Müller.
„ Manasterzyskach p. J. Lipschitz
„ Nasiczy p. A. Mornyck.
„ Nowym-Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer.
„ Oświęcimie p. W. Polaczek.
„ Podgórzu p. S. Schlesinger.
„ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski
„ Przemyślanach p. St. Midlecki.
„ Radoszynie p. W. Resch.
„ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp.
„ Samborze p. Kriegseisen.
„ Sanoku Jaklitsch wdowa.
„ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotowski.
„ Suczawie p. E. Botczat.
„ Szczyrzecach p. J. Pełka.
„ Tarnopolu p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Toruniu p. A. Giełdziński.
„ Turce p. M. Piatek.
„ Vyburg P. Waul i Spółka.
„ Wadowicach p. Franc. Foltin.
„ Zaleszczykach p. J. Kodrębski.
„ Złoczowie p. Wolf Korkus.
„ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

Dla zapobieżenia licznym wypadkom ognia

J. Munka

ck. wyłącz. uprzyw. wypróbowane jako najlepsze,

Aparata bezpieczeństwa do kominów (chwytniki iskier)

dla zapobieżenia niebezpiecznym wybuchom iskier z kominów fabrycznych, parowych, lokomobilów, z kominów piekarń, gorzelń, browarów, kuźń, ślusarń, odlewarń, itp. poleca

Jakub Munk,

inżynier i właściciel przywileju w Wiedniu,
Praterstrasse Nr. 42. (1452-3-6)

Hamburgsko-ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.:

Allemania kap. ***Trautmann***	8 Grudnia	**Teutonia** kap. ***Haack***	19 Stycznia
Saxonia „ ***Meier***	22 Grndnia	**Allemania** „ ***Trautmann***	2 Lutego
Germania „ ***Ehlers***	5 Stycznia	**Borussia** „ ***Schwensen***	16 Lutego
„Hammonia“ (w budowie).		**„Cimbria“** (w budowie).	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60**

Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%. (1272-13-)

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Millera w Hamburgu.

☞ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geitkofer*** W WIEDNIU, Plankengasse N. 4 i pp. ***Eibenschütz & Schönfeld*** w KRAKOWIE

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 grudn.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	114	112
— nowe obr. „	122	117
Listy zast. pol. bez k.	79	77
Banknoty pol. 100 złr.	400	390
Ruble ros. za 100 rsr.	171	166
Talary prs. za 100 tal.	193	121
Bankn. pr. za 150 złr.	79½	78½
Srebro nowe austr.	128	126
Dukat ważny	6 12	5 97
Napoleon d'or	10 35	10 10
Półimperyały rosyjs.	10 65	10 35
Listy galic. nowe z k.	76 50	75 —
— — stare „	80 —	78 50
Oblig. indem. „	68 75	67 25
Ak. k. g. bez k. i dyw	223	218
„ L.-Cz. z całą wpł.	188	183

Wiedeń 3 grud. (t.)	złr.	cent.
5% Metaliki	59	10
5% Pożyczka narod.	66	55
Akcye banku wied.	711	—
— — kred.	151	90
Losy 5% z r. 1860	80	55
Srebro	127	50
Londyn 10 funt. szter.	128	70
Dukat pojedynczy	6	11

Wiedeń 1 grudn.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	53 75	53 65
— Pożyczka narod.	66 60	66 50
— Metaliki na m. k.	60 25	60 10
— Obl. ind. niż. Aus	84 50	83 50
— — czeskie	83 50	83 -
— — węgiers.	73 —	72 25
— — chor. i b.	76 —	75 —
— — galicyjs.	67 30	66 25
— — bukow.	66 25	65 75
— — siedmgr.	67 -	66 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	89 90	89 80
4% Galicyjskie	74 50	74 ..
5½% Węgiersk. los.	83 25	83
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 -
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	152 —	151 50
— — — 1854	75 75	75 25
— — — 1860	80 90	80 80
— — — 1864	73 70	73 ...
— Como-Rente.	19 —	18 50
— Kredytowe	129 75	129 25
— tryest na 4½%	113 —	111 —
— żegl. par. na D.	82 —	81 50
— Ks. Esterhazy	— —	65 -
— Księcia Salm.	29 —	28 --
— — Palfy	23 —	22 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	25 —	24 —
— hr. St. Genois	23 75	23 25
— miasta Budy	24 —	23 —
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein	20 -	19 —
— hr. Keglevich	13 —	12 —
— Rudolfa.	12 25	12 75
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	714	713 —
Zakładu kredytowego	152 —	151 90
Żeglugi par. na Dunaju	472 —	471 —
Kolei półn. Ferdynan.	1556	1554
— rządowéj fr.-a.	205 20	205 10
— zachodniéj c. El.	132 25	132 50
— Pardubickiéj	115 50	115 —
— południowéj	204 50	204 —
— Galicyjskiéj	222 25	221 75
Czerniow. z wpł. 80%	184 75	184 25
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. — Disconto miejsc. 5½	108 25	108 —
Augsg. 100 zł. nr — 5	108 —	107 80
Berlin 100 tal. — 5		—
Frankf. n. M. 100 — 4½	108 25	108 10
Hamb. 100 mark. — 3¾	96 25	96 —
Londyn 10 fun. — 4½	129 —	129 —
Paryż 100 frank. — 3	51 20	51 10

Waluty-	żądają	płacą
Cesars. korony	17 60	17 50
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 10½	6 9½
— — obrączk.	6 10½	6 9½
Złoto *al marco*	6 10½	6 9½
Napoleondory	10 29½	10 28½
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 90	10 85
Luidory (niemieckie)	10 60	10 55
Suwereny angielskie	13 5	13 —
Imperyały rosyjskie	10 65	10 60
Srebro	127 50	127 --
— kupony	127 75	127 25
Talary związkowe	1 91	1 91
Pruskie bilety kas.	1 91¾	1 91¼

Lwów 1 grudn.	żądają	płacą
Dukat	6 11	6 5
Półimperyał rosyjski	10 53	10 33
Rubel srebr. rosyjsk.	1 99	1 94
Talar pruski	1 92	1 90
Listy gal. b. kup. w. a.	74 75	74 28
— — m. k.	78 47	77 63
Obligi indem. b. kup.	67 67	66 92
Akc. kol. gal. b. kup.	223 67	220 67
„ „ lwow.-czer.	186 67	184 33

Warsz. 1 grudn.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	— —
Obligi skarbowe „	— —	— —
Listy zast III okr. „	76 75	76 25
kupon „		1 76⅔
Listy likwidacyjne	58 25	57 75
kupon „	— —	— 1⅑
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	72 —	71 25
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	56 —	55 83
5% Pożyczka loteryjna	113 50	— —

Wrocł. 1 grudn.	żądają	płacą
Banknoty austryac.	79⅛	78⅝
Polskie bilety bank.	81	80½
„ Listy zastaw.	—	61¼
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—

Paryż 3 grudn.	
Renta 3%	69 65

Londyn 3 grudn.	
Konsole	88⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór;
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*